

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Pakt wschodni czy neutralność? — Nowe spojrzenia na dzieje ojczyste. — Malcom Campbell bije rekord szybkości. — Rozmowa z Białorusinem inteligentem. — „Bratniak“ na równi pochyłej.

Zlikwidowanie powstania w Grecji Venizelos chroni się do Włoch Jak przekroczył granicę gen. Kamenos



tem krążownik zawrócił do arsenału w Salaminie i oddał się do dyspozycji rządu greckiego. Według doniesienia gubernatora Krety, przywódcy powstania przed opuszczeniem wyspy zabrali wszystkie pieniądze z urzędów, banków i innych instytucji rządowych.

Venizelos wycofuje się z życia politycznego

ATENY (Pat) — Podczas opuszczenia Kancii Venizelos oświadczył znajdującym się na okręcie powstańców dziennikarzom francuskim, że wycofuje się ostatecznie z życia politycznego.

Flota w ręku rządu

ATENY. (Pat) — Cała flota powstańcza znajdująca się obecnie w zatoce Suda poddała się rządowi, z wyjątkiem krążownika „Averoff“ i jednej łodzi podwodnej.

ATENY. (Pat) — Łódź podwodna, należąca do powstańców przybiła do wyspy Patmos na morzu Egejskim. Władze internowały całą załogę łodzi, składającą się z 8 oficerów, kilkunastu marynarzy i jednego cywilnego.

ATENY. (Pat) — Agencja ateńska donosi, że dziś o godz. 3.30 ateńska stacja radiowa przyjęła depeszę nadaną z torpedowca „Psara“ donoszącą, iż zbuntowani oficerowie na torped. „Psara“ „Leon“ oraz łodzi podwodnej „Mirus“ opuścili potajemnie statki, pozostawiając załogę bez dowództwa. Trzy te okręty czekają na rozkaz rządu w zatoce Sude.

Druga depesza z „Psara“ donosi, że wszyscy zakładnicy osadzeni przez powstańców w Kancii, zostali zwolnieni. W

SOFJA, (PAT). — Szczegóły przejścia kilku nastu oficerów armii powstańczej na terytorium bułgarskie są następujące:

Gdy 4 samochody z uchodźcami znalazły się w bezpośrednim sąsiedztwie bułgarskiej granicy i zatrzymały się na rozmięklej drodze, zbliżył się do nich oddział straży granicznej, który pozostał wierny rządowi. Gdy oficerowie dostrzegli zbliżającą się straż rzucili się w popłochu do ucieczki w kierunku granicy. Trzech tylko oficerów, którzy pozostali na jednym z samochodów, poddało się straży. Kiedy straż chciała ich rozbroić jeden z nich wystrzelił z rewolweru pozbawiając się życia. Żołnierze greccy rzucili się w pościg za uciekającymi oficerami, którzy zdołali przedostać się na terytorium bułgarskie i zatrzymali się obok bułgarskich posterunków. Kiedy gonący chcieli strzelać do tych oficerów, dowódca straży bułgarskiej oś-

wiadczył, że jego żołnierze odpowiedzą ogniem. Po tym oświadczeniu straż grecka wycofała się. Dopiero wtedy gen. Kamenos i towarzyszący mu oficerowie, którzy początkowo podali się za wysłanników rządu, wyjawili oficerowi bułgarskiemu kim są naprawdę.

POWODY KŁĘSKI

SOFJA, (PAT). — Oficerowie greccy, którzy przeszli granicę bułgarską oświadczyli, że powalędowaniu wojsk rządowych w Dedkaczu, Kavalli i innych punktach, powstańcy zaatakowali z boków ognarńcy zostali paniką i zaczęli się poddawać.

Oficerowie dodali, że powstańcom brakowało samolotów i artylerji. Zapasy żywności i amunicji były również niedostateczne.

Bułgarski minister wojny oświadczył, że oficerowie greccy skierowani będą w głąb kraju do obozów koncentracyjnych.

POWSTAŃCY NIE MAJĄ WSTĘPU DO EGIPTU

ALEKSANDRJA, (PAT). — Mały parowiec grecki „Kerkyra“ przybił tu z Krety, gdzie został zajęty przez powstańców. Na pokładzie parowca znajdował się admirał Koliakelis, dowódca powstańczego krążownika „Averoff“.

Władze egipskie nie pozwoliły admirałowi wylądować i krążownikowi kazano natychmiast odpłynąć, gdyż najwidoczniej przybił on po żywność dla powstańców.

Sympatje polsko - fińskie

Oświadczenie mln. spraw zagranicznych Finlandji

HELSINKI (Pat) — Fiński minister spraw zagranicznych Hackzell udzielił korespondentowi PAT-icznej następującego oświadczenia:

Finlandja żywiła zawsze dla Polski uczucia wielkiej sympatii, której źródła szukać należy w przesłankach historycznych i geograficznych. Już w tym czasie, gdy Finlandja była złączona ze Szwecją, Finnowie i Polacy brali udział nie tylko w wojnach między Polską i Szwecją, ale

także utrzymywali ze sobą częste pokojowe stosunki.

Nauka minionych stuleci dała ten rezultat, że Polska i Finlandja podtrzymują trwałe więzy wzajemnej przyjaźni. Polacy i Finnowie patrzyli na władzę carską jako na wspólne niebezpieczeństwo narodowe. Ta okoliczność utrwałała w Finlandji sympatię dla Polski, tę sympatię, która historycznie znajdowała swe uzasadnienie.

Wskutek położenia geograficznego Polska i Finlandja są łącznikiem między wschodem i zachodem, mówił minister. Jest to również czynnik wpływający na sympatię Finnow dla narodu polskiego. Z drugiej strony między Polską i Finlandją istnieje różnorodność, która sprawia to, że konkurencja gospodarcza między oboma krajami nie obejmuje zbyt wielu dziedzin. — Przyjaźń między Finlandją i Polską oparta jest na silnej kulturalnej podstawie z jakiegokolwiek punktu widzenia będzie to zagadnienie rozpatrywane.

Liczba Żydów w Niemczech zmniejszyła się o 65 000

BERLIN, (PAT). — Urząd statystyczny Rzeszy ogłosił dane dotyczące liczby Żydów mieszkających obecnie na terenie Niemiec.

Wedle ostatnich danych w r. 1933 w Niemczech było około pół miliona Żydów. Obecnie dane wykazują zmniejszenie się tej cyfry o 65.000 osób.

Antysemityzm w ZSRR.

MOSKWA, (PAT). — Ostatnio mamy do zaobserwowania w ZSRR nową falę wystąpień antysemickich. W miasteczku Pierowo w okolicach Moskwy młody inżynier sowiecki Timofiejew wraz z żoną na ile załogę mieszkaniowego pobili Żyda inżyniera Karapasowa oraz jego matkę, wymyślając im a także wrzucając ekskrementy ludzkie do naczyn z wodą do picia.

Podczas procesu sędzia wyraźnie stanął po stronie oskarżonych, ośmieszając pokrzywdzonych, co spotkało się z gorącym aplauzem publiczności która przeszkadzała w składaniu zeznań świadków, oskarżenia narodowości żydowskiej. Oskarżonych uniewinniono.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Dalsze ulgi dla rolników

Min. Skarbu opracowało obecnie projekt rozporządzenia o zasadach, na jakich udzielane być mają ulgi dla rolników. Projekt ustala zasady te w zakresie należności prywatno-prawnych, przy padających skarbowi państwa i instytucjom prawa publicznego z tytułu długów rolniczych, powstałych przed 1 lipca 1932 r.

Projekt przewiduje stosowanie następujących ulg: 1) ustalanie terminów

splatu długu z rozłożeniem na raty, 2) obniżenie lub skreślenie oprocentowania, 3) przyznawanie bonifikaty na wypadek przedterminowej spłaty oraz przyjmowanie należności papierami wartościowymi, 4) umarzanie w całości lub części sum dłużnych, 5) ustępowa nie przy należnościach hipotecznych za bezpieczonych miejscach hipotecznego lub też wyrażanie zgody na konwersację długów na kredyt długoterminowy w listach zastawnych.

Inwestycje w Druskienikach

Zniżka taks kuracyjnych w uzdrowiskach

Na zjeździe dyrektorów uzdrowisk państwowych, który obradował 9 b. m. w min. Opieki, uchwalono przeprowadzić w r. bież. szereg zmian w zakresie warunków korzystania z urządzeń leczniczych w uzdrowiskach. W związku z tem obniżone zostaną wydatki taksy kuracyjne oraz opłaty za kąpiele. Zniż

ka ta dochodząca 50 proc. dotyczy będzie w pierwszym rzędzie sezonu wiosennego i jesiennego.

Pozatem opracowano plan inwestycji. M. in. w Druskienikach podjęte będą prace nad rozbudową sieci wodociągowej oraz kontynuowane będą wiercenia.

Żądanie wydania zbiegów

PARYŻ. (Pat) — „L'Information“ donosi, że rząd grecki zażądał od władz bułgarskich wydania generała Kamenosa i jego sztabu, podkreślając, że nie chodzi tu o przestępców politycznych, lecz o ludzi, którzy zrabowali w banku państwowym z górą 60.000.000 drachm.

POWSTAŃCY W NIEWOLI

ATENY (Pat) — W Serresie wojska rządowe wzięły do niewoli 3 tys. powstańców.

Zbliżenie urzędnika do obywatela

Min. Kościółkowski realizuje swoje zapowiedzi

WARSZAWA (Pat) — W przemówieniu swym w czasie debaty sejmowej minister Kościółkowski zapowiedział skoncentrowanie szczególnych wysiłków w kierunku prawidłowego ustosunkowania się administracji do obywatela zgodnie z interesem państwa, rzucając jedno cześnie hasło, iż ambicją urzędnika administracyjnego musi być przy załatwianiu każdej sprawy dążenie wszelkimi siłami do tego, aby ułatwić życie obywatelowi i w sposób życzliwy chronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości.

Realizując te tezy minister Kościółkowski wydał wojewodom, komisarzom rządowemu, starostom powiatowym oraz wszystkim urzędnikom ministerstwa spraw wewnętrznych szczegółowe polecenie w formie okólnika, w którym w sposób najbardziej katoryczny nakazuje, aby urzędnicy w urzędowaniu kierowali się wskazanymi zasadami. Urzędnicy, którzyby okazywali się niezdolnymi do pozbycia nałogu biurokracyzmu, wykażą temsamem brak wszelkich warunków do zajmowania stanowiska w służbie państwowej. W szczególności

zapowiada minister jak najostrejsze postępowanie przeciwko tym urzędnikom, którzyby usiłowali w stosunku do obywateli stosować system drobnych szykan i złośliwości. Te względy muszą wziąć pod uwagę przedewszystkiem kierownicy i urzędnicy naszej administracji lokalnej, którzy pozostają z szerokiej sferami obywateli w ciągłym i bezpośrednim kontakcie.

Cała administracja musi przejąć się zasadą, że tak postępując, działać będzie nie tylko w interesie obywateli, ale przedewszystkiem w interesie służby, gdyż bez wzajemnej życzliwości, nie może być mowy o prawidłowym i skutecznym administrowaniu. Równocześnie minister spraw wewn. wydał wewnętrzne zarządzenie odpowiednim organom, aby przystąpiły do opracowania przepisów prawnych, dążących do zniesienia pewnych formalności i jasnego i zrozumiałego dla przeciętnego obywatela ujęcia poszczególnych przepisów. Nad praktycznym wykonaniem wskazań zawartych w okólniku ma czuwać biuro inspekcji min. spraw wewnętrznych.

Z Algieru



Wskutek zaniepokojenia wśród meheimetan w Algierze, udał się tam francuski minister kolonii M. Regnier. Na ilustracji min. Regnier rozmawia z wodzami miejscowych szczepów.

„Biała księga“ tematem obrad parlamentu angielskiego

LONDYN, (PAT). — Dzisiejsza debata w Izbie Gmin zakończyła się koło północy. Jako ostatni przemawiał min. Simon, który zreasumował dyskusję i jej wyniki.

Jednostronne rozbrojenie jest może wspaniałe, mówił min. Simon, ale nie oznacza pokoju.

Przedstawiając następnie potrzeby armji brytyjskiej rozrzuconej po całym imperjum, minister nazwał zbrojenie na rodzie funkcją narodowego bezpieczeństwa. Zbrojenia się oczywiście nie pomagają pokojowi, ale kto tak rozumie sporne kwestje, ten cierpi na halucynacje.

W zakończeniu przemówienia minister Simon oświadczył uroczystie w imieniu całego gabinetu, że polityka rządu brytyjskiego opiera się niezmiennie na należeniu Wielkiej Brytanji do Ligi Narodów. Rząd brytyjski dąży do stworzenia warunków, które ułatwiłyby Niemcom powrót do Ligi Narodów. Tym celem poświęcone będą podróże, jakie wkrótce podejmą Simon i Eden. Płaszczyzną ich wysiłków będzie deklaracja londyńska z 3 lutego, która przewiduje szereg propozycji dla zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego, a także pakt wschodni.

Minister zakończył przemówienie apelem do Izby, aby poparła politykę wyrażoną w „białej księdze“ i by odrzuciła wniosek Labour Party. W głosowaniu wniosek labourystów odrzucono 424 przeciw 79 głosom.

ZLIKWIDOWANIE INCYDENTU.

LONDYN, (PAT). — Incydent z „białą księgą“ po wczorajszej debacie w Izbie Gmin — należy uważać za zlikwidowany.

Ostra reakcja Niemiec na „białą księgę“ nie była prawie wcale poruszana, nietylko w przemówieniach rządowych ale i w przemówieniach opozycyjnych tematu tego wyraźnie unikano.

Znamienną była nieobecność formalnie odpowiedzialnego za ten dokument premiera Mac Donalda, który wskutek silnego przeziębienia pozostaje od piątku w łóżku i przebywa w Chexuers.

—o(o)—

Simon z Edenem uda się do Berlina

LONDYN (Pat) — „Times“ spodziewa się, że wizyta sir Johna Simona w Berlinie dojdzie do skutku w dniu 25 i 26 marca.

Ponieważ min. Eden udać się ma do Warszawy i Moskwy w tym samym czasie, jest rzeczą prawdopodobną, iż obydwaj mężowie stanu wyjadą do Berlina razem. Możliwe, że Eden zabawi w Berlinie krótki czas razem z Simonem. Szczegóły nie są jeszcze ustalone.

Zamierzone tematy rozmów Edena w Moskwie

BERLIN (Pat) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy: Jak sły chać, w rozmowach Edena z rządem sowieckim będą poruszone następujące sprawy: 1) pakt wschodni, 2) rozbrojenie, 3) sowiecko-angielskie stosunki handlowe, 4) nowe zadania Ligi Narodów i rola Sowietów. Poza tym krótko poruszone będzie zagadnienie Dalekiego Wschodu. Odwiedziny Edena u Stalina, jak kategorycznie oświadcza, nie odbędą się.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Nominacje w sądownictwie

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał ostatnio 143 nominacje na stanowiska sędziów i prokuratorów. M. in. p. Jan Dembiński dotychczasowy sędzia S. A. w Wilnie zostaje sędzią Sądu Najwyższego.

Wiceprezes S. O. w Wilnie p. Mieczysław Kluczyński zostaje prezesem S. O. w Wadowicach; p. Witold Giedroyc, wiceprezes S. Okr. w Białymstoku zostaje prezesem S. O. w Zamościu.

Aresztowanie posta

W Poznaniu aresztowano posta B. B. W. R. z pow. obornickiego — Wojciechowski. Aresztowanie to nastąpiło na żądanie warszawskich władz prokuratorskich.

Okólnik w sprawach filmowych

W związku z wydaną ustawą o filmach — Min. Spr. Wewn. przygotowuje okólnik, który ustali zakres uprawnień wojewodów przy wydaniu pozwoleń na otwieranie kin. Poza tem okólnik ureguluje szczegóły uprawnień mechaników filmowych i tryb ich egzaminowania.

Oddalenie skargi pos. Trampczyńskiego

12 b. m. zapadł wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie skargi pos. Wojciecha Trampczyńskiego o wypłacenie djet poselskich za czas od 1 września do 1 grudnia 1930 r., czyli od chwili rozwiązania trzeciego Sejmu do zwołania czwartego, w którym to okresie pos. Trampczyński pełnił funkcje członka komisji kontroli djetów państwowych.

Sąd Najwyższy skargę pos. Trampczyńskiego oddalił, uznając ją za niedopuszczalną.

Radykali przeciwko dwuletniej służbie wojsk.

PARYŻ (Pat) — Dziś przed południem odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebruna. Posiedzenie trwało trzy godziny i było poświęcone przeważnie sprawie przedłużenia służby wojskowej. Jak podaje komunikat urzędowy, premier Flandin złoży w piątek odpowiednie oświadczenie na ten temat na posiedzeniu izby deputowanych.

„La Liberte“ twierdzi, że na dzisiejszym posiedzeniu zaznaczyły się w tonie rządu trzy różne poglądy w tej sprawie. Projekt ministra wojny spotkać się miał z pozycją niektórych członków rządu, a w szczególności większości ministrów radykalnych. Niektórzy ministrowie jak Germain-Martin, Bertrand, Rivollet nie zajęli zdecydowanego stanowiska. Minister Mandel wypowiedział się za powrotem do 2-letniej służby wojskowej.

PARYŻ (Pat) — W kołach parlamentarnych panuje zaniepokojenie wywołane nieprzychylnym stanowiskiem ugrupowań lewicowych względem projektu przedłużenia czasu służby wojskowej. Przechylni socjaliści nieprzychylnie do projektu ustosunkowali się radykali. Na 160 członków tej frakcji głosować będzie prawdopodobnie 140 przeciwko projektowi a około 20 wstrzyma się od głosu.

Projekt rządowy w tej formie, w jakiej ogłoszono go przed kilkoma dniami, spotka się z przeciwdziałaniem ugrupowań radykalnych.

Wiadomości z Kowna

WYWIAD GUBERNATORA KŁAJPEDZKIEGO NAWAKASA W RYDZE NA TEMATY KŁAJPEDZKIE.

Gubernator Kraju Kłajpedzkiego dr. Nawakas przybył ostatnio na kilkudniowy pobyt do Rygi. Z Rygi udaje się dr. Nawakas do Estonji. Przed wyjazdem do Estonji udzielił gubernator kłajpedzki następującego wywiadu przedstawieliom prasy ryskiej:

Srodki, zastosowane na obszarze Kłajpedy, opierają się na statucie ściśle przestrzegany przez Litwę. Statut nie został naruszony pod żadnym względem. Rozszerzenie ideologii narodowych socjalistów kryje w sobie niebezpieczeństwo. W związku z tem musiała być stworzona pewna granica. Na tem polegało zadanie gubernatora na obszarze Kłajpedy. Realizacja tego zadania leży zarówno w interesie spokojnego rozwoju obszaru Kłajpedy jak też Litwy i in. krajów w Europie Wschodniej.

Co się tyczy gospodarczej sytuacji w Kłajpedzie istnieje tam nadmiar produktów rolnych, a to ze względu na zamknięcie granicy zachodniej dla eksportu tych produktów. Rząd litewski znalazł nowe rynki zbytu. Należy się przede wszystkim spodziewać, że rządowi uda się przezwyciężyć kryzys. Tartaki w Kłajpedzie pracują, zaś tranzyt drzewa sowieckiego odbywa się normalnie.

W ściślejszych ramach ustaw przeprowadzone zostały ze strony władz litewskich na ter. Kłajpedy posunięcia które położyły kres zapamiętałej agitacji narodowych socjalistów. Proces hitlerowców w Kownie jest wybitnym dowodem działalności ich na terenie Kłajpedy. Agitacja narodowych socjalistów czerpała pokarm z zewnątrz. Stamtąd też była popierana. Siły papierające hitlerowców kłajpedzkich rozporządzają wielkim apartem propagandowym i nie cofają się przed żadnym środkiem. Poprzedni dyrektor jał dr. Schrejbner kierował się tą samą ideologią. Dymisja dyrektora nastąpiła w ramach ustaw. Obecny dyrektor nadaje życiu na obszarze Kłajpedy normalny i zdrowy kierunek. Sejmik istnieje i niema potrzeby go rozwiązywać. Umrze on, jeżeli się można tak wyrazić, śmiercią naturalną, gdyż kadencja jego upływa latem r. b.

Narodowy socjalizm jest wojującym pangermanizmem. Obecna polityka niemiecka podlega tym samym ideom zasadniczym co polityka wszechniemiecka przed wojną. Wilhelm II również mówił o wysokiej misji Niemców, którzy chcą zbudować pokój na ziemi. Ten wszechniemiecki mesjanizm przejawia się również w ideologii narodowego socjalizmu. Z tego względu ruch ten stanowi nietykalne niebezpieczeństwo dla Kraju Kłajpedzkiego lecz również groźbę dla krajów położonych dalej. Charakter narodowego nacjonalizmu jest już w Europie znany. Z tego względu istnieje wielki ideologiczny sprzeciw. Cały świat był świadkiem wydarzeń w Austrii, Czechosłowacji i Gdańsku. Kłajpeda również może świadczyć, że należy się mieć na baczności.

ZAPROSZENIE LITWY NA OLIMPIADĘ SZACHOWĄ DO WARSZAWY.

„Liet. Aidas“ donosi: W tych dniach Polski Związek Szachowy przysłał Litewskiemu Związkowi Szachistów oficjalne zaproszenie na światową olimpiadę szachową, która się odbędzie latem r. b. w Warszawie.

Rehabilitacja pamięci gen. Schleichera

PARYŻ (Pat) — Berliński korespondent „Matin“ donosi, że z wiedzą gen. Blomberga jako ministra Reichsmehry odbyło się 28 lutego r. b. uroczyste zebranie z górą 200 wyższych oficerów Reichswehry, na którym miano dokonać rehabilitacji pamięci gen. Schleichera.

Przemówienie na cześć gen. Schleichera wygłosił marszałek.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). Berlin 213,40—214,40—212,40. Londyn 25,06 — 25,19 — 24,93. Kable 5,27 — 5,30 — 5,24. Paryż 34,97 i pół — 35,06 — 34,89. Szwajcaria 172,10 — 172,53 — 171,67. — Tendencja przeważnie mocniejsza. Dolar 5,23 3/4. Dolar zł. 8,87. Rubel 4,54. Czerwonice 1,16. Budowlana 46. 50. Dolarówka 53,50.

Czarni mistrzem Polski w hokeju

LWÓW (Pat) — W finałowym meczu hokejowym o mistrzostwo Polski spotkały się dwie drużyny lwowskie. Niespodziewanie wysoko i stosunkowo łatwo Czarni pokonali Lechję 4:0 (0:0, 3:0, 1:0). W ten sposób tytuł mistrza zdobyli Czarni a wicemistrzem została Lechja. Widzów 1000, organizacja zawodów do bra.

Sukcesy polskich tenisistów w San Remo

SAN REMO, (PAT). — W pierwszym dniu turnieju międzynarodowego nasti trzej tenisści polskanali swych przeciwników, mianowicie Tarłowski Amerykanina Culleya 4:6, 7:5, 8:6, Hebda Peranlego 6:3, 8:1, a Wittman Vido 6:1, 6:6.

PAKT WSCHODNI CZY NEUTRALNOŚĆ?

(Od naszego korespondenta)

Ryga, w marcu 1935 r.

Po bezskutecznych usiłowaniach i w zasadzie niefortunnych próbach ustabilizowania pokoju w Europie Wschodniej na płaszczyźnie mocno niepopularnego t. zw. Paktu Wschodniego — zabrały głos państwa bałtyckie, które pakt ten w dużej mierze obchodzą.

Tak się dziwnie składa, że ta opieka nad Bałtykiem — w sensie pieczy nad państwami tu rozłożonymi — omawiana i budowana teoretycznie przez różne mocarstwa, w różny sposób tłumaczące swoje prawa w tym zakresie — obywa się najczęściej bez udziału zainteresowanych: samych państw bałtyckich.

Pomijając oficjalne oświadczenia Łotwy, Estonji i Litwy w zasadzie pozytywnie ustosunkowujących się do idei Paktu Wschodniego z zastrzeżeniem rozpatrzenia jego szczegółów oraz możliwości wypowiedzenia się na ten temat w momencie decydującym — nie mieliśmy do zanotowania specjalnych głosów, mogących ujawnić istotne nastawienie Nadbałtyki wobec tego Paktu.

Wyłomem w tej pozornej ciszy ogólnego wyczekiwania było oświadczenie premiera Łotwy, dr. K. Umanisa, stwierdzające, że Łotwa — wraz z pozostałymi członkami trójprzymierza bałtyckiego w zasadzie zgadza się na Pakt Wschodni, o ile dojdzie w tej kwestji do porozumienia z Niemcami i Polską, których wyraźnie negatywny stosunek do Paktu pociągnąłby rzecz naturalną — i zmianę orientacji Nadbałtyki.

W swoim oświadczeniu, uczynionem wobec jednego z dziennikarzy zagranicznych, premier Łotwy zaznaczył również, że państwa bałtyckie pozostawiają sobie możliwość swobodnego wypowiedzenia się na temat szczegółów paktu oraz ewentualnych poprawek, dotyczących tych jego części, które najbardziej obchodzą Łotwę, Estonję i Litwę.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ostrożność państw bałtyckich wobec Paktu Wschodniego w dużej mierze spowodowana została stanowiskiem, jakie zajęły wobec Paktu Polska i Niemcy, choć — oczywiście próby wyjaśniania, że stało się to na skutek jakiegoś specjalnego nacisku ze strony tych ostatnich — nie wytrzymują rzeczowej krytyki.

Dla najbardziej nawet płytkiego obserwatora życia politycznego jest jasne, że

skoro pewien sposób zapewnienia pokoju nie jest do przyjęcia przynajmniej przez jeden z czynników, na którym pokój ten pragnie się budować — w planie ratowniczym musi być jakiś ukryty defekt względnie całość recepty nie odpowiada rzeczywistości.

Obrady angielsko-francuskie oraz wystąpienia Anglii na kontynencie wskazują na to, że problem pokoju nie jest li tylko sprawą Europy Wschodniej, że jest to raczej zagadnienie obchodzące w

rownej mierze cały świat. I może nawet bardziej zachód niż wschód.

W drodze do Moskwy i do Warszawy, a może — co staje się coraz bardziej nie pewnym — i do Berlina angielscy mężowie stanu zawitają prawdopodobnie i nad Bałtyk.

Ale zanim odbędą się w tej części Europy rozmowy, rokujące przybliżenie jakiegoś pozytywnego rozwiązania — nad Bałtykiem podjęto dyskusję na temat stanowiska trójprzymierza bałtyckiego w

tej całej rozgrywce o należyte raz wrzście nawiązanie tak przez wszystkich wymarzonego i pożądanego zagadnienia pokoju.

W ciekawej tej dyskusji, zainaugurowanej przez Łotwę, a podjętej gorąco przez Tallin należy zwrócić uwagę na artykuł „Paewalecht’a“ estońskiego.

Po podkreśleniu wagi państw bałtyckich w procesie umocnienia pokoju w Europie Wschodniej — pismo konstatuje, podkreślając przez nas na wstępie, pewną bierność czy wstrzemięźliwość tych państw w wyrażeniu swego dotychczasowego stanowiska w kwestji formy i metod realizacji procesu umocnienia idei pokoju.

„Nam się wydaje — kontynuuje pismo — że państwom bałtyckim należałoby wystąpić ze swoim całkowicie i wyraźnie sprecyzowanym poglądem na sprawę obrony naszych interesów.

Dotychczas — zdaniem pisma — podejmowane próby szły w dwóch kierunkach: umów dwu i wielostronnych. Pierwsza możliwość dla państw bałtyckich związana jest z pewnym ryzykiem, wynikającym z niewspółmierności sił otaczających partnerów.

Druga, jakkolwiek mniej ryzykowna, też ma w sobie pewne niebezpieczeństwa ukrytej agresji pod pozorem okazania pomocy.

Z powyższego wynika, że należy znaleźć specjalny sposób rozwiązania, gwarantujący maximum bezpieczeństwa.

Sposobem tym — według pisma estońskiego — może być jedynie zachowanie dobrych stosunków ze wszystkimi sąsiadami, uchylenie się od koalicji, skierowanie wrogów w kierunku któregośkolwiek państwa oraz obrona swego terytorjum.

Innymi słowy — „interesom państw bałtyckich najbardziej odpowiada polityka neutralności“, której państwa bałtyckie broniłyby wspólnymi siłami, otrzymując ponadto gwarancję tych państw, które przewidywane były jako uczestnicy Paktu Wschodniego.

Stanowisko pisma estońskiego nabiera specjalnej wymowy w zestawieniu z niezmiernie charakterystycznym głosem prasy łotewskiej, domagającej się samodzielnej polityki zagranicznej państw bałtyckich protestującej przeciwko różnym niepowołanym opiekunom i rzekomym gwarantom ich rzekomo zagrożonej niepodległości. M. Miż-Miszyn.

Z pobytu gen. Gąsiorowskiego w Helsingforsie



Gen. Gąsiorowski w towarzystwie naczelnego wodza armji fińskiej gen. Ostermana przechodzi przed frontem kompanji honorowej przed odjazdem do Warszawy.

Sfinalizowanie sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej

MOSKWA. (Pat.) Agencja Tass podaje, że parafowane w dniu 11 marca dokumenty o sprzedaży wschodnio-chińskiej kolei składają się z układów zasadniczych między ZSRR i Mandżuką, z protokołu trzeczłonnego między ZSRR, Japonją i Mandżuką oraz z kilku not.

W myśl układu Związek Sowiecki ustępuje wszelkie przysługujące mu do kolei wschodnio-chińskiej prawa rządowi Mandżuką za sumę 140 milionów jenów, nie licząc wpłat należnych urzędnikom i robotnikom sowieckim, powodu ich zwolnienia z pracy, czyli od 30 do 40 milj. jenów. 1/6 część wyżej wymienianej sumy będzie uiszczona niezwłocznie gotówką. Druga taka sama część uiszczona będzie w obligacjach skarbu Mandżuką. 2/3 sumy sprzedażnej spłacone

będą w formie dostawy towarów przez firmy japońskie i mandżurskie na zamówienia, jakie dawać będzie w ciągu 3 lat przedstawicielstwo handlowe ZSRR w Japonji. Układ przewiduje t. zw. zastrzeżenie złota. Mianowicie na wypadek nowego spadku jena sumy przypadające Związkowi Sowieckiemu mają być odpowiednio zwiększone. Specjalny artykuł chroni interesy urzędników i robotników sowieckich na kolei wschodnio-chińskiej.

Protokół między ZSRR, Japonją i Mandżuką zawiera postanowienia zmierzające do zapewnienia normalnych warunków dla zamówień udzielanych firmom japońskim i mandżurskim przez przedstawicielstwo handlowe Sowieckim.

Układ ma wejść w życie niezwłocznie po podpisaniu.

TEATR NA POHULANCE
Dziś i Jutro o godz. 8-ej wiecz.
TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ
ceny propagandowe

Teatr muzyczny „LUTNIA“
Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś o godz. 8 m. 30
CHICAGO

Nowe spojrzenie na dzieje ojczyste

(Karol Koźmiński. Józef Sułkowski. 1935 Księgarnia wojskowa).

Przez długie lata niewoli podtrzymaniem narodu bez państwa, bez rządu i bez steru, stała się literatura, czy to w osobach nadludzi jak Mickiewicz, którzy czynem i piórem prowadzili, czy innych patriotów, jak ks. Adam Czartoryski, Zamojski, Niemcewicz, Leleweł, Mochacki, Słowacki, Chopin, ks. ks. Jełowicki, całej plejady silnych duchów, ostatnich po klęskach i ciągnących swój rodowód aż do czasów wyzwolin.

Jednym z zadań jakie sobie postawili literaci, politycy, artyści i duchowni, było apoteozowanie Polski. Barwili cudnie błędy ojców i uwielbiali cnoty, ku pocieszeniu synów. Poprzez hańby i wstydy przemycali się dyskretnie pióro i słowo. Ten, kto chciał krzyknąć gorzką prawdę, uchodził za zdrajcę. Tak trwało i musiało trwać, jako jedyny honor poniżanego narodu. Ale z chwilą wolności otworzyły się archiwa, otworzyły oczy i nowe spojrzenie na znane dzieje przeniknęło głębi historyi, uwolniło z tęczywanych blasków fakty. Jedne zdarzenia zciemniały i zgorzkniały więcej, inne świeżego na-

brały połotu i barw. Im wspanialsze było nam cudowne odrodzenie, tem dziwniejszy stawał się fakt stracenia niepodległości. Badano przyczyny i skutki, psychikę ludzi i łączność zdarzeń. Wyszły na jaw szczegóły. Ukazały się książki mówiące więcej, niż dawniejsze.

Dwutomowy „Nurt“ Berenta ukazał w całym tragizmie dzieje Legionów i zmagania się genialnego prawie wodza Dąbrowskiego, z apatją i spodleniem polskiego społeczeństwa w epoce porobiorowej. Książki tej nie można czytać bez dreszczu grozy. Drugą taką dał p. Karol Koźmiński w romantycznej biografji (Vie romancée) tajemniczego genjusza polskiego: Józefa Sułkowskiego.

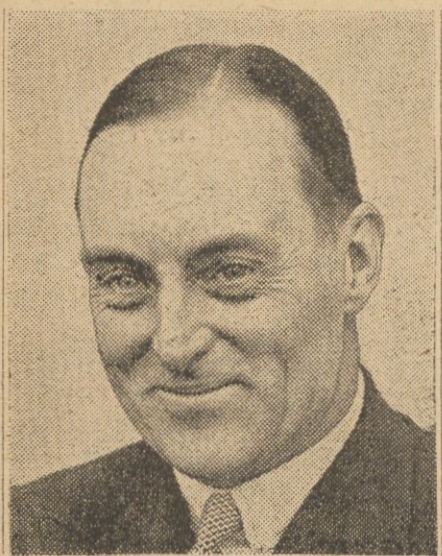
Autor, mający za sobą sześć powieści historycznych, z których trzy („Rotmistrz Andrzej“, „Jerzy Waszyngton“ i „Testament Królów — rycerzy Batory i Sobieski“) są wyczerpane, z wyraźnym zamiłowaniem sięga do zdarzeń historycznych nasiąkniętych tragizmem fatalności. Takim jest np. romans meksykański „Queretaro“, opowiadający dzieje cesarza Meksyku Maxymiljana, który bez winy oddał życie w nieznanym kraju, ofiara matactw Europy. „Z ulanami Berlina“, „W niewoli i w Wermachcie“, przeżył p. Koźmiński wojnę i zgłębił jej nieubłagane okrucieństwo, dziwny los, który jednych wynosi na szczyty, a

drugich wydziera przy pierwszych krokach poza życie, ten los żołnierza, z którego jeden ginie od kuli, co przeszła o milimetr od jego towarzysza. Przeniknięcie wstrząsających chwil z naszej historii wspomagane poetycką fantazją i pilnymi poszukiwaniami w archiwach, stworzyło piękną rycerską książkę o Sułkowskim. Postać tajemnicza od urodzenia do śmierci. Zagadki tej duszy nie potrafił autor zupełnie rozwiązać, mimo, że wiele tłumaczył umie i zbliża nam tego genialnego wykołajeńca, którego otoczenie uważało za jedyne rywała Napoleona pod względem odwagi i geniuszu wojennego, a który zginął tak szalenie w Egipcie, jak sfinks, jak niepojęty, błędny rycerz, szukający po świecie Polski, w krwi narodów ujarzmianych przez żołnierzy francuskich i ich wodza: Napoleona Bonaparte!

Wychowany w najbardziej zepsutej atmosferze rodziny Sułkowskich jurgeltników carowej, un batard de prince, wozony po całej Europie, kształcony, wyrzynał się z tego otoczenia, pociągnięty rzemiosłem i wojennem i ze swą rycerską szpadą przebijają się przez świat, szukając nieiszczalnej chimery: czystej atmosfery idei. Nie znajduje jej w Polsce zadanej bagnem Targowicy, nie znajduje jej we Francji, czerwonej od krwi arystokratów. Przegrana była zgóry kampanja wojsk litewskich nad Dźwiną i Drują.

zdrady było już trochę za wiele! Kogoż bo nie miały wojska Imperatorowej do pomocy? Adjutant Keczetnikowa: Piotr Grocholski, hetman Kossakowski, jawny Moskwy jurgeltnik, Przysiecki, znany z rozbojów, Manuzzi, obiecywiał niezmiernych dóbr Belmontu i t. d. dziedzie, kat i zdzierca, ks. Wirtemberg, wódz naczelny ożeniony dla polityki z Czartoryską, odbierający rozkazy wprost z Berlina, zdzieciniały Bielak do tego i niedolega Judycki, co bez strzału oddał Mińsk, Dederko, co sprzedał Nieśwież... Idzie drząc ze strachu przed Polakami wojsko rosyjskie, idzie bez oporu, zajmuje całą Litwę... Mir, Słonim, Lidę, Olkieniki, Kowno, Wilno, całą Żmujdzę świętą w 18000 żołnierzy zabrano... Tak, zaręczył hetman Kossakowski, że to będzie tylko spacer... Aż pod Zelwą... strzelcy pod kapitanem Sułkowskim, picheota Eydziarowicza, Tettau i Kamiński, z regimentu Radziwiłłów... Trwali zdziśiatkowani, broniąc ostatnich honoru armji i Polski. Zaczęło się... ale cóż? Nazajutrz burza, deszcz, generał-wódz naczelny Zabiello czeka, powtarza „Un instant“ i wszystko stacza się w przepaść... Nie już nie pomogły zwycięstwa pod Zieleńcami i Dubienką z Kościuszką na czele. Rozdział wojska z rozkazu króla, zmęczenie, demoralizacja, aż po klęskę i hańbę bitwy pod Grannem, aż po najokrutniejszy moment akcesu króla do Targowicy, i

Malcom Campbell bije rekord szybkości



Malcolm Campbell.

Nadeszła wieść o nowym, wręcz fantastycznym rekordzie szybkiej jazdy automobilowej, ustanowionym przez najsłynniejszego rekordzistę tego rodzaju — Malcolma Campbella. Anglik osiągnął szybkość 445,593 km. na godzinę, co jest nawet dla samolotów cyfrą rekordową. Campbell pobił swój własny, niedawny rekord światowy, osiągnięty na tym samym „Niebieskim Ptaku”.

„NIEBIESKI PTAK”

Malcolm Campbell, nazywając tak swój głośny na cały świat samochód, oddał — zapewne świadomie — hold romantycznemu rojeniom Maeterlincka. U Maeterlincka symbolem szczęścia, szukanego przez parę dzieci jest „oiseau bleu” — legendarny niebieski ptak. U Campbella tenże niebieski ptak przybrał postać auta wyścigowego, w którym Anglik bije szczyty — jak dotychczas rekordy. W rękach Maeterlinckowskich dzieci ptak z niebieskiego stawał się szarym; szczęście wymykało się ludziom. W rękach Malcolma Campbella „Niebieski ptak” wyczynia istne cuda, rozwijając niewiarogodną szybkość. Wynikałoby stąd, że szczęście jest rzeczą subiektywną i daje się temu, kto je umie łapać i trzymać. Jak dotychczas, Campbell wykazuje większe w tym kierunku uzdolnienie, aniżeli Jaś i Małgosia z haśni belgijskiego literata.

KSZTAŁTY WOZU.

„Blue Bird” (Niebieski Ptak), został ostatnio przez Campbella gruntownie przerobiony. Swoim kształtem przypomina wóz rekordzisty jakąś międzyplanetarną, rakietową maszynę. Jest bardzo długi, ma wystający, niemal spiczasty dziób, zaś od tyłu — ogon z grzbietem, sterującym ku górze. Całość ma — jeżeli użyć ultra współczesnego wyrażenia — kształt aerodynamiczny. Zwrot ten każe się domyślać, że maszyna raczej nadawałaby się do latania w powietrzu, aniżeli do pochlaniańia przestrzeni na lądzie. Oczywiście nie trzeba tego brać dosłownie. Całą aerodynamiczność „Niebieskiego Ptaka” przeznaczona jest do możliwie najsprawniejszego pokonywania oporu powietrza, który jest przy rozwijaniu przez Campbella pedzie — istotnie kołosalny.

CIĄGŁA WALKA Z OPOREM POWIETRZA.

Campbell przerabia swój wóz nie po raz pierwszy i zapewne nie poraz ostatni. Przeróbki te, bardzo zresztą kosztowne nie wypływają bynajmniej z fantazji rekordzisty. Dyktowane są stale potrzebą coraz lepszego przystosowania maszyny do możliwie gładkiego przebijania warstwy powietrza. Przeróbki „Niebieskiego Ptaka”, to ciągła, systematyczna, zjadła walka Campbella z oporem powietrza. Uniknąć tego „wroga” pozeraczy przestrzeni, nie sposób. Pozostało więc tylko zmniejszyć „szanse nieprzyjaciela” do możliwie idealnego minimum.

Jak wiadomo opór powietrza „działa” nie tyle na przód wszelkich pedzających z dużą szybkością wehikulów, ile na ich tył. Pedzący wehikul rozbija warstwę powietrza, która następnie tem silnie naciska dwoma prądami z boków na tył maszyny, hamując w ten sposób wybitnie jej szybkość. Idealnym rozwiązaniem byłoby budowanie wehikulów (aut, lokomotyw i t. p.) bez tylnych części. Jednak rozwiązanie takie jest istotnie idealne, gdyż absolutnie nie da się zrealizować. Jakiś przód i jakiś tył w maszynie istnieć muszą, jeżeli maszyna ta nie ma być jedynie płodem chorobliwej wyobraźni. W praktyce chodzić więc może o najwyżej o to, by ten nie-szczesny tył budowany był w sposób neutralizujący jak najbardziej działanie dwóch bocznych prądów powietrza.

OGON „NIEBIESKIEGO PTAKA”

Sir Campbell nadal tyłowi swego „Niebieskiego ptaka” kształt sterującego ku górze i zapatrzonemu w dwie boczne odnogi grzbietu, dzięki czemu prądy powietrzne zesłizgują się wtył. Do pewnego stopnia jest to nawet dla wehikulu korzystnie, gdyż oba prądy działają z dwóch stron równomiernie na sterujący ku górze grzbiet utrzymujący poniekąd wóz w równowadze. Ma to zaś przy katastrofalnych eksperymentach Campbella znaczenie bardzo duże. Słowem „ogon” samochodu pomysłu rekordzisty przypomina nieco stery tylny samolotu i ma dwa cele: 1) zredukowanie do minimum oporu powietrza i 2) utrzymanie auta w równowadze.

POTEŹNY MOTOR.

Najbardziej nawet aerodynamiczny kształt i najdocięniejsze udoskonalenia nie na wiele by się „Niebieskiemu Ptakowi” zdały, gdyby nie jego serce i płuca w postaci potężnego, dwunasto cylindrowego motoru o sile 2400 HP. Ten motor właśnie umożliwia rekordziste rozwijanie fantastycznej szybkości. Pierwotnie „Blue Bird” posiadał motor o sile 500 HP. Następnie „Niebieski Ptak” rozporządził silnikiem o 1500 HP. Dalsza przeróbka przyniosła samochodowi 2.400 HP. Ponadto Campbell chciał posunąć się jeszcze dalej i zaopatrzyć swój wóz w motor 24-cylindrowy o sile 5.000 HP. Zrezygnował jednak z tego zamiaru gdyż rozmiary i waga takiego motoru wpływałyby na szybkość ujemnie.

INNE UDOSKONALENIA.

Przerobiony pod osobistym nadzorem rekordzisty wóz posiada też inne, godnie uwagi udoskonalenia. Z przodu znajduje się otwór, przez który dochodzi do motoru powietrze ochładzające. Otwór można w czasie jazdy dowolnie zwiększać lub zmniejszać, przy pomocy osobnej dźwigni. Umiejętne manipulowanie tą dźwignią pozwala zwiększyć szybkość jazdy o 20 km z góra.

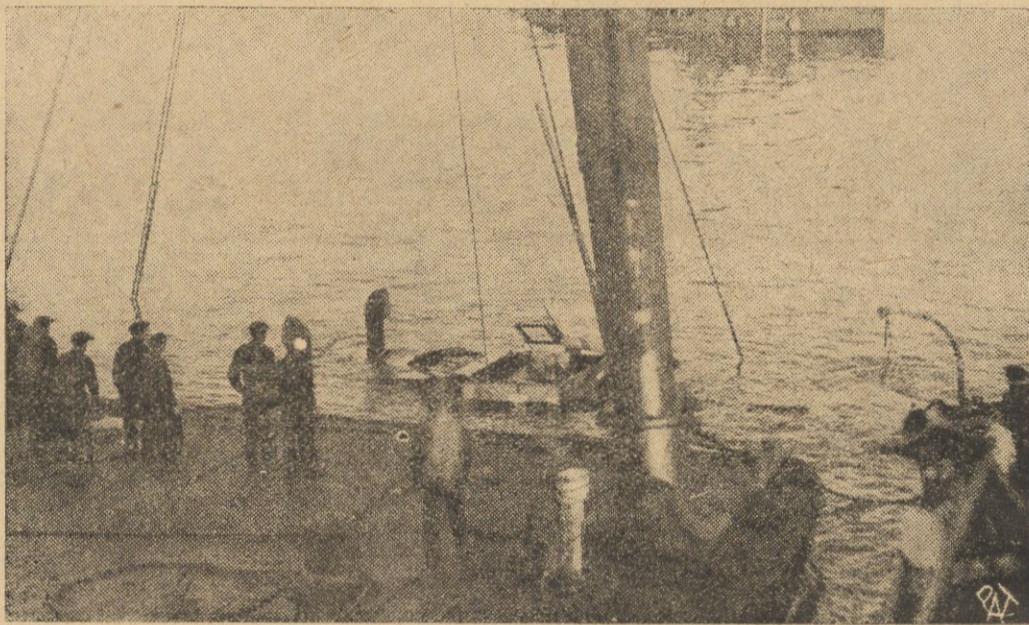
Oprócz tej powietrznej chłodnicy posiada „Niebieski ptak” także powietrzne hamulec (obok zwykłych) silniejszy nacisk nogą na te hamulec powoduje również działanie hamulców zwykłych na koła. Hamulec powietrzny ma kształt skrzydełek i wznagają opór powietrza, zmniejszając tem samym pęd maszyny. Wygoda ta, że kierowca może z łatwością wykonać podwójną czynność nogą: zwolnić lekko bieg auta i — za mocniejszym naciśnięciem — zahamować auto całkowicie.

Długość „Niebieskiego Ptaka” po ostatniej przeróbce wynosi 8,5 metra, szerokość — 1,85 mtr. waga 4 tony. Zużycie mieszanki etylowo benzynowej 14 litrów na minutę.

Cyfry imponujące.

Czekajmy na nowe rekordy nieustraszonego pięćdziesięcioletniego (patrzcie, patrzcie młodzie) automobilisty. NEW.

Wydobycie zatoniętego holownika



W ub. niedzielę wydział ratowniczy „Żegluga Polskiej” podniósł z dna morza holownik morski „Zubra”, który zatonął w dn. 2 b. m. Na zdjęciu — moment wyławiania się „Zubra” z wody.

KOREPETYCYJ, LEKCJI
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: **Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 12.**

jego ohydny manifestu gdzie o wdzięczność prosi (!) prosi, bo robi wszystko, by wstrzymać krwí rozlew” i oddając cały kraj zdracom i komendantom moskiewskim „ma wszelką nadzieję w ich ludzkość”. Żołnierz ginął od kul, głodu i słońca, szedł, walczył rozpaczliwie, oficerowie nieśli życie w ofierze, a przeklestej pamięci Ciolek list za listem słał do dawnej kochanki Katarzyny z błaganiami o łaskę! Tron swój ofiarowuje jej wnukowi... byle mu długi popłacono, byle na swej koreckiej farfurze do końca mógł jadać i na obrazki Baciałlego patrzeć...

A naród był tak spodłony, że się nikt nie znalazł, by wyciągnąć z pierzyny kupioną za ruble kukłę, co się ośmielała nazywać dzieckiem tronu Jagiellońską i wyrzucić na moskiewski śmietnik... bo jakże? Pomazaniec!... A on drżał ze strachu przed szuszną zemstą ludu i błagał Bułhakowa, by zajął co prędzej Warszawę i bronił go od hultajów. Za stokroć mniejsze winy zdjął głowę swemu Capetowi naród francuski! Ludwik XVI nie zdradzał, nie żył z pensji obcego, wrogiemu rządowi, swego kraju nie sprzedawał. Całą Litwę Moskwa wzięła od Targowicy w prezencie, w rok po zapalach Konstytucji 3 Maja...

Oficerowie zamiast bić się do upadłego, zbuntować wojsko, chłopów, podnieść cały kraj, nie znaleźli silniejszego

wyrazu uczuć, jak masowe podawanie się do dymisji i wyjazd zagranicę... Ks. Józef Dąbrowski, Sułkowski... wszyscy kraj opuścili w większej klęsce, zostawiając go na pastwę Targowicy i jej patronów. Jeszcze koło miasteczka Końskie w radoszyckich lasach, Sokolnicki i Wawrzecki wyczyniają jakieś ruchy wojenne, jeszcze się ścierają z kozakami... ale oto kurjer od króla, by się natychmiast poddał armii. „Na rynku radoszyckim, w błocie żydowskiego miasteczka leży buława narodu polskiego. Iśńi brylantami Grunwaldu, Chocima, Wiednia, Raławie”, pisze Koźmiński.

Jeszcze przyjdą Maciejowice, i poszarpane na strzepy niemal ciała ofiarne Kościuszki, leżące bez zmysłów na stołach ciał swych poległych żołnierzy, jeszcze w potwornej rzezi Pragi zginie w odkupieńczej ofierze pułk litewski z rozszereczonym Jasińskim, który grobu nie ma, a w Kairze w 1798 r. 22 października, koło meczetu Gama el Azhar ginie roznieiony przez Mameluków na miazgę Sułkowski, na czele piętnastu gidów przydzierający się z rozkazem Napoleona, który wyrzekł łaskawie na wieść o śmierci ślepo posłusznego, wiernego, nadludzkiej odwagi człowieka... „Umarł... szczęśliwy”... **Hel. Romer.**

—o()o—

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

„Przyzwyczajenie jest wrogiem małżeństwa”

Staram się możliwie streścić przygodę panów Cyprjana i Piotra:

W jednym z lokali nocnych siedział pan Cyprjan i wycyzniał młynka palcami. W pewnej chwili przycyknął powieki i zdawał się drzeć. W tej samej chwili podszedł do niego przyjaciel, który właśnie wszedł do lokalu. Przyjaciel nazywał się Piotr i zdumiał się, zobaczywszy o tej porze w lokalu pana Cyprjana.

— Ty tutaj, zapytał, i w dodatku spisz? Jest dopiero po trzeprzeju.

Skądże znowu, odparł Cyprjan i zamówił następny kieliszek morelowej nalewki.

— Który? — zapytał Piotr, wskazując na kieliszek.

— Nie liczyłem. Kelner powie na końcu. Bardzo smakuje mi ten płyn i po każdym kieliszku jestem jak zalektryzowany. Dziś czuję się poprostu świetnie. Wczoraj po kolacji wziąłem do ręki książkę, w której było powiedziane, że przyzwyczajenie jest największym wrogiem małżeństwa. Moja żona, której to przeczytałem, przyznała rację autorowi i postanowiliśmy, że odtąd dwa razy w tygodniu otrzymujemy nie-ograniczone „wychodne”. Ha... ha... bez ograniczenia. Dlatego czuję się tak świetnie, jak lew wypuszczony z klatki...

— Jak lew...? — rzekł Piotr.

— Niech będzie jak lampart... Mniejsza o to, jaka bestja... Ale co to chciałem powiedzieć... Aha... Nie dlatego, żebym w domu nie czuł się dobrze, ale w naszym wieku, kiedy się już ma piąty krzyżyk na karku, takie wyjście bez żony, robi człowiekowi doskonale. W ciągu dwudziestu lat małżeństwa nie było między nami nigdy żadnej poważniejszej kłótni, ale... Moja żona kocha mnie prawdziwie, a zawdzięczam to temu, że zawsze byłem wobec niej szczery, szczery aż do brutalności. Ze ona jest kobietą bardzo rozumną, na to masz dowód w tem, że tu jestem. Poprostu namówiła mnie gwałtem do tego wychodzenia. Powiedziała do mnie: „Skoro ci to sprawia przyjemność, dlaczego nie masz wyjść wieczorem. Gdy wrócisz, będziesz mnie kochał jeszcze więcej, ponieważ zatęsknisz za mną”. Tak mówiła. Czy to nie jest mądra kobieta? A przylem jestem jej wszystkim na świecie. W każdym kącie wisi moja fotografia, albo stoi w ramkach na stolikach.

Obaj panowie poczuli „elektryzować” się w dalszym ciągu nalewką morelową, która podawana w lodzie była doskonała, Piotr, który dotychczas nie pił, tykał kieliszek za kieliszkiem, ale z pewnym niepokojem patrzył na dawnego od lat niewidzianego przyjaciela, przez którego już zupełnie wyraźnie przemawiała morelowka. Ciągłe opowiadał o sobie, jak doszedł do majątku, jaki jest szczęśliwy i t. p.

Było po czwartej, gdy uregulowały rachunek, wyszli.

Na ulicy ópiero uczył Cyprjan, że mgła osiadła mu na mózgu i że bez pomocy nie zrobi kroku. Piotr ulitował się nad nim. Odwiozę cię — rzekł — i gwałtem wpakował go do drożki. Cyprjan zdołał wybelkotać adres i za chwilę byli na miejscu.

— A teraz skoro mnie odwiozłeś, musisz zobaczyć... jak... mieszkam... mamrotał Cyprjan.

Widząc, że musi go podtrzymać Piotr nie protestował. Otworzył bramę, potem mieszkanie.

— To to... jest przedpokój — mówił Cyprjan, gdy Piotr rozbierał go z pała. — A to jest duży salon... tu—taj jest buduar mojej żony... tutaj jadalnia... a tu sypialnia... Dopiero niedawno ją kupiłem... Nowoczesne, niskie łóżka... — pościelił jedwabną, a tam w łóżku na prawo, rzucił tam okiem, ta piękna kobieta... to... to jest moja żona. — W tem miejscu pan Cyprjan ziewnął potężnie.

Dotychczas milczący Piotr, rzucił okiem przez wysokie poręcze, co było dlań łatwiejsze, gdyż był wyższy od Cyprjana i spytał:

— A kto jest ten muskularny młody człowiek, który leży obok.

Cyprjan popatrzył z natężeniem na niego szklanymi zupełnie oczami i rzekł uderzając się palcem w pierś:

— Ten młody... muskularny człowiek... obok mojej żony... to... ja!

Znalazłszy się za bramą, Piotr odetchnął z ulgą i mruknął przed siebie:

— Naturalnie że przyzwyczajenie jest najgorszym wrogiem małżeństwa, ale poco on to wniósł swojej żonie? **Wel.**

ALBORUTHENICA

Rozmowa z szarym inteligentem białoruskim

Spotkałem go w cukierni Rudnickiego. Byłem zdziwiony.

— Skądże pan tu? Pierwszy raz spotykam pana w cukierni. Wogóle Białorusinów rzadko się spotyka w kawiarach. Grupa Litwinów stale uczęszcza. Żydzi mają swoje ulubione kawiarnie. Tylko Białorusinów tak rzadko się tu widuje.

Mój interlokutor typnął podejrzliwie ckiem, po chwili uśmiechnął się ironicznie, w końcu rzekł:

— My — dajemy największy kontyngent bezrobotnych. Nie stać nas. A kogo stać woli Sarkisjanca.

Na każdym miejscu i o każdej porze będąc dziennikarzem przede wszystkim, kierzystam ze spotkania i od razu prosto z mostu pytam:

— Jak pan myśli: Taraszkiewicza bolszewicy rozstrzelali czy nie?

— Przypuszczam, że nie. I prawdopodobnie już nie rozstrzelają.

— Dlaczego „już“?

— Prasa polska uczyniła mu tę przysługę, zamieszczając wiadomości o rozstrzelaniu i nekrologi.

Bolszewicy nie lubią bowiem, by im kradziono pomysły. Teraz gdy prasa burżuazyjna uśmieciła Taraszkiewicza, oni **naprzekór** nie rozstrzelają go, a nawet, jeżeli siedział dotąd w więzieniu, wypuszczą go na wolność, by, korespondując ze swą zamieszkałą pod kadoszkowiczami żoną, zadał kłam „burżujskim fałszywkom“.

— A przypuszcza pan, że Taraszkiewicz siedział jednak w więzieniu?

— Przypuszczam, że jeżeli nie w więzieniu, to w każdym razie był w takich warunkach, które się mało różnią od warunków więziennych. Rozmawiałem niedawno z człowiekiem, który w jesieni ub. roku uciekł z ZSSR.

— No i...?

— Nie... Osoba ta prosiła mnie o nierozgłaszanie zakomunikowanych mi prywatnie wiadomości.

— Przepraszam... A co pan myśli... zresztą to są już sprawy dość dawne... o zjeździe literatów w Moskwie, na którym koryfeusze waszej literatury — Kołos i Kupała zakłinał się w swych uczuciach wiernopoddańczych, oblewając błotem was „nademów“ z Zachodniej Białorusi.

— Panie! nikogo nie nęca lochy GPU.

— Nie rozumiem, proszę pana, jednej rzeczy: wszędzie, we wszystkich waszych lokalach społecznych widuję umieszczone na ścianach portrety i Kołosa, i Kupały. Wszak bolszewicy nie uczyniliby tego w stosunku do poetów nademowskich. A wy honorujecie podobizny ludzi, którzy od was się odwracają i otrząsają proch z nóg swych, które szły kiedyś z wami po jednej drodze. Jak to rozumieć?

— My, panoczku, patrzmy na tę sprawę inaczej. Dla nas Kołos i Kupała umarli. My cenimy dawnych poetów, którzy szli razem z nami i w swoim czasie wnieśli swój wkład do sprawy białoruskiej. Tego im odmówić nikt nie może. Przedbolszewicka ich twórczość jest dla nas drogą, ale hymny na cześć Stalina, kołchozacji, osowiachimu it. p. śpiewają nie nasi poeci: to śpiewają trupcy.

— Jak się przedstawia obecnie białoruski dorobek literacki na Ziemiach białoruskich w Polsce?

— Bardzo smutno, panoczku, bardzo smutnie. Nasi poeci nie potrafią opiewać ani osadnictwa, ani organizacji społecznych, ani zarządzeń administracyjnych. A pozatem nie mają gdzie umieszczać swoich utworów.

— Przecież wychodzą czasopisma białoruskie!

— Czasopisma! Che—che. Czasopisma prowadzą żywot suchotniczy, ukazują się nie częściej, niż raz na tydzień, zresztą więcej poświęcają miejsca sprawom politycznym, niż literaturze.

— A biał. T-wo Wydawnicze?

— Dawno już się zlikwidowało. Jak i kiedy — o tem mało kto wie. Jakoś wszystko się odbyło cicho i dziwnie. Zlikwidowano księgarnię T-wa z powodu deficytu, — rychło subjekt księgarski otworzył własną, nieźle prosperującą. Otwor-

zono nową księgarnię — i tę rychło zamknęto z powodu złego prosperowania. Przeszła ona w ręce prywatne i teraz — nieźle prosperuje. Rzeczy dziwne, niezrozumiałe dla nas, niehandlowców.

— Lecz skoro autor ma coś do powiedzenia i czuje potrzebę pisania, pomimo wszystko będzie pisał.

— Che-che — tu mój interlokutor złośliwie się zaśmiał — ludzie piszą. Przybyły z Sowietów Olechnowicz pisze, lecz drukuje swe wspomnienia w pismach polskich lub w emigranckiej prasie rosyjskiej. Maszara w wolnych chwilach od zajęć na roli również pisze i szle swe utwory do Wilna, gdzie mu drukarnia robi łaskę, jeżeli drukuje, — o honorarium bowiem nie może być mowy... Inni również...

— Pan mówił, że czasopisma białoruskie wiodą żywot suchotniczy. Czy czytelnictwo na wsi białoruskiej jest mało rozwinięte?

— Wieś odczuwa szalony głód słowa drukowanego, lecz pisma posiadają mało prenumeratorów, ponieważ czytelnik nasz jest zdemoralizowany bezpłatnym przesyłaniem mu gazety. Już taki od dawna zapanował u nas zwyczaj, że za gazetę się nie płaci, bowiem ten, kto wydaje, wszystko jedno przyszłe ją darmo. Nawet bywały wypadki, że redakcje wykradały jedna od drugiej adresy swych czytelników (nie prenumeratorów).

— Czy to zło nie do poprawienia?

— W dzisiejszych warunkach nie do poprawienia. Gdyby było pismo (choćby tygodniowe), lecz solidnie postawione, posiadające obfity materiał, do-

rem materiału umiające zdobyć wiejskie go czytelnika — bezwzględnie po pewnym czasie zdobyłoby sobie prenumeratorów. Lecz na to trzeba czasu, a więc dla przetrwania tego czasu potrzeba pieniędzy. A tego u nas brak, skoro dla tego, aby wypuścić w świat jakiś marny kwartalnik, wynędziałe społeczeństwo białoruskie dobrowolnie się opodatkowuje groszowymi składkami. A że wieś nasza łaknie czegoś, że książka lub gazeta odpowiednia znalazłaby nabywców, świadczy chociażby powodzenie kalendarza ściennego. W b. r. wydano go 15 tys. i przed nowym rokiem cały nakład został rochwyłany.

— Wiem, że pan bywa na wsi. Czy dziś akcja wywrotowa znajduje posłuch?

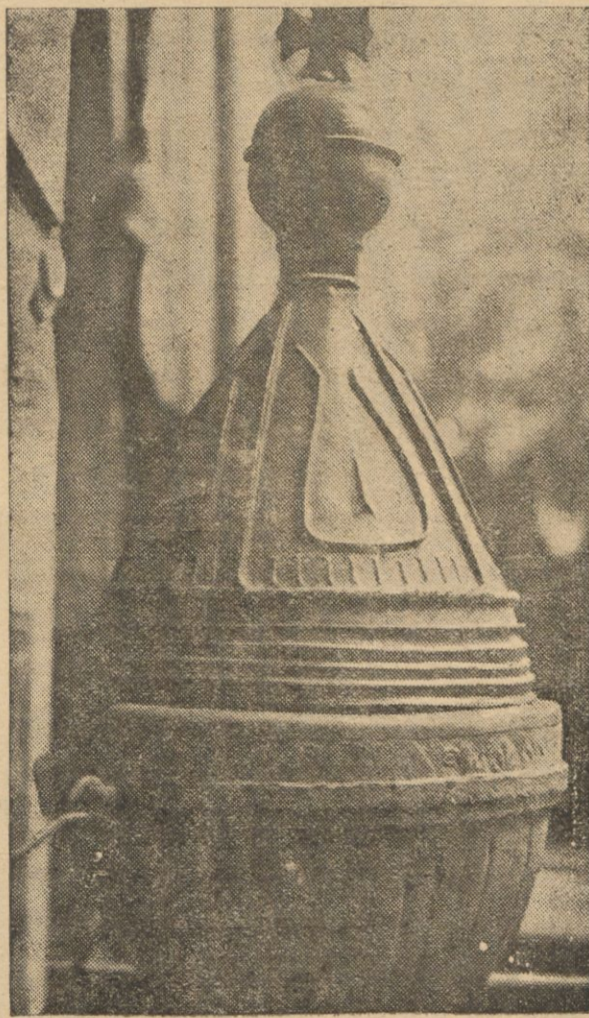
— Wpływy komunistyczne są duże. Niezadowolenie na wsi jest tak silne, że — co najdziwniejsze — akcją komunistyczną darzy swoimi sympatjami nawet zamożniejsze włościanstwo („kułacy“). Wszyscy czekają jakichś zmian żyje zaszczerpiona przez agentów komunistycznych nadzieja rewolucji wszechświatowej. „Hromady“ niema, lecz ziarno posiane wschodzi. Tego się nie docenia. Potrzebne jest antidotum. Wy o tem nie myślcie, ponieważ dla was dziś „sprawa białoruska jest nieaktualna“.

— Przepraszam: kto „my“? Jestem skromnym dziennikarzem...

W tem miejscu rozmowa się urwała, ponieważ siedzieliśmy blisko orkiestry, która zaczęła grać skoczny fokstrota „Trzy świnki“ i zagłuszyła dźwięk naszych słów...

Białorusin zadzwonił: „płacić“

fa—la.



Chrzcielnica w archikolegjacie w Turle pod Łęczycą

Ma ona kształt kielicha, wykuta starannie w kamieniu. Najciekawsza jest miedziana nakrywa, w kształcie stożkowatego dzwonu z ozdobami pancernowanymi z wnętrza, które od zewnątrz tworzą ostre grzbiety, przedstawiając to krzyże, to zwierzęta, poniżej biegnie dotąd nieodczytany napis runiczny. Zdaniem rzeczoznawców jest to szczytowe nakrycie starej świątyni pogańskiej Słowian.

Pożar budynku I. P. S. w Warszawie

W niedzielę o godz. 6-ej rano posterunkowi, pełniący służbę przed hotelem Europejskim w Warszawie, spostrzegli gęste kłęby dymu, unoszące się na tylach pawilonów Instytutu Propagandy Sztuki przy ul. Królewskiej 13.

Jeden z posterunkowych zaalarmował straż pożarną, drugi zaczął dobijać się do frontowych drzwi IPS'u. Po dłuższej chwili, drzwi otworzył zaspany dozorca.

Sale wystawy były już napelnione gęstym, gryzącym dymem. W górnych oknach zaczęły się ukazywać języki ognia.

W chwili przyjazdu straży były już całkowicie w płomieniach kotłownia centralnego ogrzewania i parterowy skład na tylach zabudowań, mieszczący skrzynie i opakowania nadesłanych eksponatów oraz nieodebrane odlewy rzeźby z poprzedniej wystawy.

Część straży zajęła się niedopuszczeniem ognia do głównego pawillonu, gdzie mieścił się wystawa bieżąca. Inna grupa strażaków przenosiła

eksponaty z głównej, zalanej wodą sali do boeznych pomieszczeń.

Na wieść o pożarze na miejsce przybył prof. Akademii Sztuk Pięknych Pniewski, który czuwał nad bezpieczeństwem przenoszonych eksponatów.

Po godzinie niebezpieczeństwo usunięto. O godz. 8-ej powrócił do koszar I oddział straży, II zaś pracował do godz. 11-ej, gasząc zgłiszcząca.

W spalonym magazynie mieściły się obrazy, brzozy i odlewy z poprzednich wystaw. Według opinii komendanta straży, pożar wynikł skutkiem zaproszenia ognia na podwórzu, gdzie obok magazynu nagromadzone były wióry i skrzynie, w których przywieziono eksponaty z Francji na wystawę współczesnej rzeźby francuskiej. Podczas akcji ratunkowej kilka strażaków zostało pokaleczonych odłamkami szkła. Straty w zniszczonych eksponatach są podobno dość znaczne.

(Ilustracja na str. 4-ej).

Wzdłuż i wszerz Polski

— P. MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA OBYWATELKA HONOROWA KRYNICY. W sobotę dnia 9 b. m. została przyjęta w Belwederze przez p. Aleksandra Piłsudską delegacja Krynicy - Zdroju z dr. Oresztem Hnatyszakiem, prezesem Łemko-Sojuszu oraz dyrektorem zakładu inż. Nowotarskim na czele, która wręczyła p. Marszałkowej dyplom obywatelstwa honorowego miasta Krynicy.

— ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI „CHAT PROSWITJAŃSKICH“. W Ostrogu n. Horyniem odbywało się wielkie zebranie przedstawicieli „Chat proswitjańskich“ z pow. żółbunowskiego. Na zebraniu przybyli: sen. Głowacki, pos. Teleszyński i Bura z wołyńskiego zjednoczenia ukraińskiego oraz liczni delegaci „Chat proswitjańskich“. Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i rady grodzkiej BBWR.

Zebranie dokonało wyboru zarządu powiatowego „Chat proswitjańskich“ i delegacji na zjazd wołyńskiego zjednoczenia ukraińskiego w Łucku. Prezesem zarządu został wybrany jednoosobnie sen. Głowacki.

Na zakończenie wysłano depezę do woj. Józewskiego z zapewnieniem najlepszych chęci do pracy nad stworzeniem lepszej rzeczywistości na Wołyniu, opartej na wskazaniach Marszałka Piłsudskiego.

— PROJEKT KRZYŻOWANIA ŻUBRÓW Z BIZONAMI. Polonia kanadyjska w swoim czasie ofiarowała P. Prezydentowi R. P. Mościckiemu kilka wspaniałych bizonów amerykańskich: trzyletnie cielne jawlice — Alberta, Manitoba i Acadia oraz dwuletniego byczka Yukon Zwierzęta, ulokowane w miejscowości Książ, położonej ok. 8 klm. od Tomaszowa Mazowieckiego w obrębie państwowego nadleśnictwa Smardzewice, przystosowały się do naszego klimatu naderwzyczał łatwo.

Obecnie istnieje projekt przesłania kilka naszych żubrów z Puszczy Białowieskiej do Książa, aby tam wyhodować specjalny gatunek żubrów, mieszających, w Białowieży natomiast pozostanie hodowla żubrów czystej krwi.

Bizonice oraz ich potomstwo żeńskie, łączone z żubrami krwi czystej, dawać będą również mieszane, z których utrzymywane będą tylko sztuki żeńskie; przez dalsze łączenie ich z żubrami krwi czystej uzyskiwać się będzie stopniowo sztuki coraz bliższe naszego żubra.

W rezultacie, już w trzecim pokoleniu, mieszających trudno będzie odróżnić od żubrów czystej krwi. W ten sposób przez umiejętne krzyżowanie zdobędziemy wkrótce kilka nowych okazów żubrów, powstałych z pomieszczenia obu gatunków.

— ŚMIERĆ W CZASIE TRENINGU BOKSERSKIEGO. W czasie treningu bokserskiego w sali Funduszu Pracy w Kaliszu jeden z trenujących, Stanisław Pawlak, tak nieszczęśliwie uderzył swego przeciwnika, Czesława Antonika, że ten po chwili zmarł.

— ZNACZKI POCZTOWE NA JEDWABIU. Do Warszawy nadeszły niedawno pierwsze listy z Japonii, ze znaczkami drukowanymi na jedwabiu. Znaczki te wypuścił rząd japoński w celu propagandy hodowli jedwabników. Rysunki na znaczkach wyobrażają różne fazy produkcji. Poza tem japońskie Ministerstwo Poczty pragnie w ten sposób przyjąć z pomocą hodowcom jedwabników.

— RZADKI OKAZ JESIOTRA. Na półwyspie Helskim złowili rybacy rzadki okaz jesiotra w. 160 kg. Rybę sprzedano za cenę 470 zł.

KOEDUKACYJNE	
KURSY MATURALNE	
z progr. gimn. państw.	
im. „Komisji Eduk. Narod.“	
w Wilnie, Mickiewicza 23	
Przyjmują zapisy na II e	
półrocze I, szk. 1934—35	
do klas IV—VI—VIII	
Kanc. czynna od g. 16-20	

Bezrobocie w więzieniach

Bezrobocie gnębi szerokie masy. Bezrobocie dociera do „więzienia i gnębi jego przymusowych mieszkańców. Czy nie paradoks?

A jednak tak jest. Wszystko jest względne. Kto pracuje, pożąda odpoczynku, kto ma za pewniony odpoczynek bez terminu ten łaknie pracy, by zabić czas. Taki jest właśnie los więźniów.

W więzieniach paryskich, Santé i Fresnes, kryzys daje się odczuć dotkliwie więźniom i więziarkom. Zainterpelowany przez swego adwokata więzień z Fresnes, na pytanie, jak mu się powodzi, odpowiada:

— Byłoby nieźle, gdyby nie brak pracy. A bez pracy niema pieniędzy.

W więzieniu Fresnes przebywają obecnie 3.500 osób. Kryzys dotknął przedsiębiorców, którzy udzielają zamówienia administracji więziennej na wykonanie rozmaitych dostaw; niema zamówień, niema pracy, w warsztatach więziennych dłużej się to i owo. Co fabrykują we Fresnes, w Sante? Adresuje się koperty, banderole, pakuje i sortuje druki, torebki, wyrabia się guziki drewniane, sortuje się suszone jarzyny, wyplata koszyki etc. etc.

Więźni otrzymuje za swą pracę 7 do 8 frańków dziennie. Z tego skarb zatrzymuje połowę, 2 franki odkłada administracja jako rezerwa dla więźnia, 2 franki wreszcie otrzymuje więzień do ręki i z tych pieniędzy dokupuje sobie w kancy nie żywność, tytoń, mydło etc. Niewiele to, ale dla człowieka pozbawionego wolności oznacza praca sui generis rozrywkę.

Or.

„Bratniak“ na równi pochyłej w rękach rozpolitykowanych endeków

W ubiegły poniedziałek upłynął ostatni termin składania list kandydatów w wyborach nowego zarządu Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego. Wpłynęła tylko jedna lista endeccka. W myśl przepisów o wyborach władz organizacyjnej akademickich kandydaci tej listy wchodzi do zarządu bez głosowania. „Bratnia Pomoc“ będzie więc miała stu procentowy zarząd rozpolitykowanej młodzieży z pod znaku „obwiepolu“.

To jest fakt, który wymaga pewnych wyjaśnień.

Kilka tygodni temu mówiło się o trzech listach wyborczych. Do walki o mandaty w zarządzie „Bratniaka“ mieli stanąć „mocarstwowy“, Legion Młodych i endecy. Mocarstwowy nie poparł niczem tej pogłoski. Natomiast Legion Młodych do ostatniej chwili pertraktował z lewicą. Porozumienie jednak pękło. Endecja pozostała sama na placu.

W rzeczywistości jednak nawet w wypadku stworzenia kompromisowej listy młodzieży prorządowej o całkowitej porażce endeków nie mogło być mowy. Każdy student wie doskonale, że „Bratniak“ nie jest już jak kiedyś reprezentantem ogółu polskiej młodzieży akademickiej USB. Szeregi członków Bratniej Pomocy pod rządami endecji od kilku lat topnieją. Szczególnie ostry spadek nastąpił w bieżącym roku. Mianowicie w bieżącym roku do Bratniej Pomocy należy zaledwie 950 studentów, podczas gdy w ub. roku należało 1976 st. Spadek wynosi przeszło tysiąc osób. Na tle ogólnej liczby studentów USB. (która wynosi 3880 w czym jest studentów wyzn. rzym. kat. 2270 i praw. 380) „Bratniak“ zarysowuje się blade. Skupia zaledwie trzecią część chrześc. młodzieży akademickiej. Dwie trzecie stud. chrześc. a więc około 1800,

nie należy do niego; nie ma do jego gospodarzy — endeków — zaufania i nie posiada pieniędzy na opłacenie składki.

Młodzież endeccka przygotowała się natomiast do wyborów z dużym nakładem pracy i pieniędzy. Zmuszano organizacyjnie do zapisywania się na członków Bratniaka, — za niezamierzonych opłacano składki. W tych warunkach endecy mogli sobie zapewnić większość wśród członków Bratniaka, który się stał organizacją politykierów, organizacją od której bezwzględna większość pol. młodzieży akademickiej wyraźnie odsuwa się.

Na zakończenie należy dodać, że ostatnio wśród młodzieży akademickiej, nie mającej nic wspólnego z politykierstwem powstała tendencja przerzucenia akcji samopomocowej na Koła Naukowe.

W swoim czasie powrócimy do tego tematu. (w).

Likwidacja szajki „nietoperzy“

Prowadząc dochodzenie w sprawie ostatnich włamań polieja śledczą natrafił na trop dwóch niebezpiecznych złodziei-włamywaczy: Kazimierza Taraszkiewicza oraz Wiktora Strawińskiego zwanych z racji nocnych wypraw „Nietoperzami“.

Obserwacje upewniły funkcjonariuszy Wydziału Śledczego, iż zarówno Taraszkiewicz jak i Strawiński zebrali paczkę złodziei, na czele których dokonali szeregu włamań. Ta pewność jednak nie przesądzała jeszcze kwestji unieszkodliwienia złodziei.

Tak było do wczoraj. Wczoraj w nocy funkcjonariusze wydziału śledczego zaobserwowali przy ulicy Dąbrowskiego 5 jednego z członków

tej szajki, który uwijał się dookoła sklepu spożywczego Chajetowej. Wkrótce nadeignęło je szeze kilku złodziei, którzy przy pomocy boru wywidrowali otwory w drzwiach, a następnie przedostali się do sklepu. W tej chwili polieja wyszła z zasadzki. Na widok wywiadowców włamywacze rzucili się do ucieczki i przeskoczywszy parkan sąsiedniej posesji usiłowali zbiec.

Po dłuższym pośsegu oraz oddaniu strzałów alicimowych Taraszkiewicz i Strawiński — prowdyzy szajki „Nietoperzy“ zostali ujęci. Na miejscu włamań oraz u przytrzymanych znalaziono rozmaite narzędzia złodziejskie jak również środki usypiające, z czego wynika, iż włamywacze nie gardzili nawet usypianiem okradanych. (e).

CZEKOLADA

Fuchs słodzi życie

KARMELKI

KURJER SPORTOWY

Mecze piłkarskie już się rozpoczęły



W ub. niedzielę na stadionie Wojska Polskiego odbył się mimo panującego mrozu mecz piłkarski pomiędzy Legią a Skra. Na zdjęciu — moment meczu.

Dymisja Zarządu Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej

Nie doszło do porozumienia. Członkowie zarządu Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej uważając, że bez porozumienia z W. K. S. Śmigły, który koniecznie chce widzieć w Wilnie komisarzy sportowego, nie będzie można prowadzić właściwej pracy, a po drugie, że na konferencji piłkarskiej w niedzielę pod adresem jednego z członków zarządu padły ze strony

delegatów WKS. Śmigły ostre zarzuty, postanowili podać się do dymisji.

Zapewne PZPN. wyznaczy teraz komisarzy, a po pewnym czasie odbędzie się walne nadzwyczajne zebranie.

Zobaczmy czy ten eksperyment będzie dobry i co z tego wszystkiego wyniknie, a może wejdziemy do Ligi?..

Zawody hokejowe o mistrzostwo Polski

LWÓW, (Pat). W poniedziałek w drugim dniu hokejowych mistrzostw Polski rozegrano dwa dalsze mecze. Spotkania odbyły się w fatalnych warunkach terenowych z powodu odwilży.

W pierwszym meczu Cracovia osiągnęła wynik nierozstrzygnięty z Czarnymi 0:0. Gra była ciekawa, żywa i emocjonująca. Przebieg gry wykazał naogół równy poziom obu drużyn.

Drugi mecz rozegrany między Lechią a poznańskim AZS zakończył się zwycięstwem Lechji 2:1 (0:0, 1:0, 1:1). AZS. wystąpił bez Stogowskiego oraz z kilkoma zawodnikami, którzy odnieśli szereg niegroźnych kontuzji w poprzednich spotkaniach.

LWÓW, (Pat). We wtorek o 7 rano rozegrano we Lwowie dwa ostatnie mecze turnieju w zawodach o mistrzostwo Polski.

W pierwszym meczu AZS. (Poznań) zremisował z Czarnymi 1:1 (1:1, 0:0, 0:0).

W drugim meczu sensacyjne zwycięstwo odniosła Lechia nad Cracovią 4:1 (0:0, 1:1, 2:1). Po tych spotkaniach klasyfikacja do turnieju o mistrzostwo Polski jest następująca: Lechia 4 punkty, Czarni — 4 p., Cracovia 3 p., AZS. — 1 p. Wobec jednakowej ilości punktów Lechji i Czarnych we wtorek wieczór rozegrany został trzeci mecz, przynoszący zwycięstwo Czarnym. — (Patrz str. 2-ga).

Dzieje rekordu pływackiego na 100 mtr.

Słynny polski pływak, zamieszkały w Ameryce Peter Fiek ustanowił fantastyczny rekord pływacki na 100 mtr. stylem dowolnym, osiągając czas 56,6 sek. Dzieje rekordu światowego na 100 mtr. są stosunkowo krótkie. Zaledwie 6-ty pływakom udało się dotychczas zapisać na liście rekordów.

Pierwszy rekord ustanowił Węgier Zoltan de Helmay dn. 3 grudnia 1905 r. w Wiedniu. Wynik jego brzmiał 1:05,8.

Rekord ten utrzymał się prawie 5 lat. Dopiero dnia 15 kwietnia 1910 r. w Nowym Yorku Amerykanin C. M. Daniels poprawił wynik Hal-maya na 1:02,8.

Dn. 6 kwietnia 1911 r. w zawodach w Brukseli Niemiec Kurt Bretling pobił rekord Daniela o 0,2 sek. (1:02,4).

Na arenę światowego pływactwa pojawia się w 1912 r. książę Kahanamoku (obywatel amerykański). Dn. 20 lipca 1912 r. osiąga on w Ham-

burgu wynik 1:01,6. Wynik ten utrzymał się całe 6 lat. Dopiero dn. 9 sierpnia 1918 r. w N. Jorku książę Kahanamoku poprawił swój wynik na 1:01,4. W dwa lata później dn. 24 sierpnia 1920 r. w Antwerpij Kahanamoku zbliża się już do granicy jednej minuty, osiągając wynik 1:00,4

Poniżej jednej minuty uzyskał dopiero słynny Johnny Weissmüller (USA). Dn. 9 lipca 1922 r. osiągnął on w Alameda wynik 58,6 sek. Dn. 17 sierpnia 1924 r. w Wiedniu poprawia on swój wynik na 57,8 a w 4 miesiące później, dn. 17.XII 1924 r. w Miami wynik brzmiał już 57,4.

W ubiegłym roku zjawia się nowy rewelacyjny pływak amerykański (Polak z pochodzenia) Peter Fiek. Dn. 2 marca 1934 r. w Newhaven uzyskuje on rewelacyjny wynik 56,8 a dokładnie w rok później (dn. 5 marca 1935 r.) również w Newhaven poprawia go na 56,6. W chwili obecnej nie ma zdaje się na świecie pływaka, który mógłby uzyskać podobny wynik.

BIBLIOTEKI

w szkołach powszechnych
w Wilnie

Wilno liczy obecnie 46 publicznych szkół powszechnych. Z tej liczby 3 tylko szkoły obsługują mniejszości narodowe: 2 rosyjskie i 1 litewska. Reszta, t. j. 43 — to szkoły polskie. We wszystkich szkołach razem jak wykazują dane z 31. 12. 1934 r. uczy się 17920 dzieci, z tego, 17340 dzieci przypada na szkoły polskie, 527 — na rosyjskie i 53 — na litewską.

Wszystkie niemal publiczne szkoły powszechne mają własne biblioteczki. Ogólna ilość tomów we wszystkich bibliotekach szkolnych wynosi obecnie 35.502. Z tej liczby 34.658 tomów znajduje się w bibliotekach szkół polskich, 867 w szkołach rosyjskich i 53 — w litewskiej.

Większa część książek została zakupiona stosunkowo dawno, bo w 1924—25 roku, kiedy to ministerstwo oświaty wyasygnowało specjalne sumy na założenie bibliotek szkolnych. Wówczas każda szkoła publiczna otrzymała większy lub mniejszy komplet książek, który stał się za ładkiem obecnym, znacznie już rozszerzonych księgozbiorów. Po jednorazowym wydatku, ministerstwo już niemal nie łożyło na biblioteczki szkolne, które powiększały się kosztem własnym szkoły, z darowizn albo za sumy, uzbierane drogą składek lub imprez.

Naogół z 46 szkół powszechnych tylko 2 są pozabawione książek.

Poziom bibliotek szkolnych dostosowany jest do poziomu umysłowego i upodobań uczniów. A więc, bajki, podróże, przygody, opowiadania z dziejów ojezycznych i powszechnych, popularne dzieła przyrodnicze i naukowe. Klasy starsze mają dzieła niektórych klasyków polskich i popularniejszych pisarzy, a niektóre odpowiednio skrócone i objaśnione. Prawie każda szkoła, a ta, która ma świetlicę — koniecznie — prenumeruje pisma dla dzieci i młodzieży, przeważnie „Płomyk“ i „Płomyczek“.

Zainteresowanie książką w szkołach polskich jest znacznie większe, niż w niepolskich. W roku szkolnym ub. z ogólnej ilości 148.714 wypożyczonych tomów na 17340 uczniów Polaków wypadło 145.895 tomów, na 527 uczniów Rosjan 2552 tomów i na 53 uczniów Litwinów — 267 tomów. Z tych danych widać wyraźnie, że w szkołach polskich popytność książek jest dwa razy większa, niż w szkołach rosyjskich i litewskiej i że w szkołach rosyjskich zainteresowanie książką jest najslabsze.

Naogół czytelność w szkołach powszechnych pozostawia wiele do życzenia, skoro przeciętnie w szkołach polskich na jednego ucznia w roku szkolnym przypada niecałe 9 przeczytanych książek, w rosyjskich — 5 i litewskiej — 6. Poza innymi przyczynami wpływa na ten stan rzeczy okoliczność nieodnawiania zbiorów bibliotecznych. Raz przeczytana książka przestaje być interesującą i młodociany czytelnik szuka lektury poza szkołą i okiem wychowawcy, często trafiając na nieodpowiednią. (a).

MECZ BOKSERSKI POLSKA—LOTWA ODBEDZIE SIĘ W WILNIE.

Na zebraniu zarządu bokserów wileńskich omawiana była sprawa organizacji meczu między dzypaństwowego Polska—Lotwa, w Wilnie. Mecz ma się odbyć w kwietniu.

Polski Zw. Bokserski zamierza wyznaczyć następującą reprezentację: Czortek, Rozhoł, Polius, albo Kozłowski Taborek, Seweryniak, Chwałowski, Karpiński i Piłat.

Wilnianie odpowiedzieli że jeżeli przyjedzie powyższy skład, a nie gorszy, to zgadzają się zorganizować w Wilnie spotkanie i pokryć wydatki związane ze sprowadzeniem bokserów jak z Lotwy tak też i z Polski.

WILNianie WYBIERAJĄ SIĘ DO ESTONJI.

Nadszedł do Wil. Okr. Zw. Bokserskiego list z Estonji z klubu „Gong“, który zaprasza do Tallina i Tartu bokserów wileńskich, którzy 23 i 24 kwietnia mają rozegrać dwa mecze towarzyskie.

Wilnianie zgadzają się zasadniczo jechać, ale chcą, by do proponowanych przez Estonję warunków dodać jeszcze 50 dolarów potrzebnych koniecznie na wydatki związane z paszportami zagranicznymi.

ESTONCZYCY W WILNIE.

Polski Zw. Zbliżenia Międzynarodowego otrzymał propozycję, by w Wilnie zorganizować turniej gier sportowych z udziałem doskonałej drużyny Estonji.

Estoniacy do Wilna mają przyjechać 19 względnie 20 marca. Mecze mają się odbyć w sali Ośrodka WF. Ze strony Wilna grać będzie AZS. i Ognisko KPW.

SENSACYJNY WNIOSEK.

Za kilka dni zostanie już chyba całkowicie zlikwidowana głośna w swoim czasie sprawa bokserka z Walentym Praisem.

Dowiadujemy się że Zarząd Wil. Okr. Zw. Bokserskiego przesłał wniosek do Polskiego Zw. Bokserskiego by Walentego Praisę ukarać dożywotnią dyskwalifikację za nieetyczne i nie sportowe postępowanie.

W GÓRACH JESZCZE ZIMA.

W ubiegłym tygodniu zanotowano opady śnieżne, które były dość obfite na zachodzie. W niektórych miejscach opady dały warstwę puchu świeżego 10—20 cm. Warunki dla narciarzy poprawiły się zwłaszcza na zachodzie. Najlepsze warunki śnieżne posiada obecnie Beskid Śląski, Tatry i Beskid Wysoki. Na wschodzie najlepsze warunki są w paśmie Czarnohory. Na najbliższy okres przewidziana jest raczej pogoda słoneczna i mroźna temperatura. Również wspaniałe warunki są obecnie w Zakopanem, które podobno mają trwać aż do Świąt.

Nowe źródło śmiertelności

Istnieje międzynarodowa nomenklatura rodzajów śmiertelności przyjęta przez wszystkie wielkie państwa. Zawiera ona 189 pozycji, w których figurują różne przyczyny zgonów. Automobilizm nie figuruje dotychczas wśród nich. Ale oto w Stanach Zjednoczonych zdecydowano wciągnąć automobilizm na listę przyczyn śmiertelności jako nową pozycję Nr. 190.

Statystyka zgonów w U. S. A. wskazuje następującą hierarchię śmiertelności: grypa — 10.193 zgony, automobilizm — 10.168, tyfus — 8.007, angina pectoris — 8.031, nerki i wątroba — 6.598, alkoholizm — 1.611 (są to cyfry za okres jednego miesiąca w roku 1933).

HUMOR

OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI

Żebrak puka do drzwi. Pani wychodzi. Pyta: „Pijecie chętnie wódkę?“

Żebrak odpowiada pytaniem na pytanie: „Czy to ma być zaproszenie, czy dochodzenie?“ (Le Rire).

Wieści i obrazki z kraju

Czy można podnieść wieś?

Artykuł poniższy nawiązuje do niedawno drukowanego u nas p. 4: „Trzeba podnieść wieś”. Drukujemy go jako głos w dyskusji. (Red.)

Dziś coraz częściej zdejmuje się odpowiedzialność za osobiste materialne niepowodzenia, składając ją na kark brzytności, stosunków ogólnostanowiskowych. Że wieś znalazła się w katastroficznych warunkach, złożyło się na to wiele czynników natury politycznej i ekonomicznej. Nie należy jednak lekceważyć strony moralnej tego upadku — poza dalekim zasięgiem dziejów światowych, trzeba dojrzeć prawdę i błędy własne.

Definicją inteligencji jest — **szybka orientacja i dopasowanie się do zmieniających warunków**. Jedną z przyczyn upadku rolników jest właśnie brak takiej inteligencji.

Rolnik, nosząc w sobie mocno zakorzenione hamulce tradycji i przesądów, trudniej niż ktokolwiek przymuje wszelkie zmiany i wprowadza je w życie. Zarówno włościanin jak i ziemianin-obszarznik, nie przyznając się do myślenia, co okazuje się zgubnym w dziejowych czasach.

Nie uznają ołówka, nie chcą prowadzić ścisłego obrachunku, nie czytają statystyk, nie śledzą za literaturą rolniczą, wszak dla nich przeznaczoną.

Gospodarstwo, zdawałoby się nawet racjonalne, prowadzi się na oko, bez kalkulacji.

Odpowiedź na takie zarzuty brzmi groteskowo:

— Gdyby wszystko obliczyć, nie warto byłoby gospodarować, bo właściwie nie się nie opłaca.

Albo wręcz: — Najlepiej puścić majątek w dzierżawę i nie mieć kłopotów.

— Ale skoro dzierżawca jest w stanie zapłacić tenatę i sam się utrzymać, to jak...

— To już jego sprawa.

Drugą przyczyną niepowodzeń rolnika jest **nienadążanie** za etapem epoki.

Po wojnie ziemiaństwo zaczęło korzystać z kredytów z rocznym opóźnieniem, gdy już inwentarz, narzędzia i nasiona poszły w cenę.

Rozwinięto intensywną gospodarkę, budowano młyny, sławiano gorzelnie, które były gotowe w momencie rozpoczęcia kryzysu. Zaciągnięte pożyczki zaczęły spłacać w chwili, gdy żyto spadło w cenę trzykrotnie.

Rzucono więc hasła — **likwidacji, intensywności przetrwania**, do których przystąpiono z opóźnieniem paroletnim, wówczas gdy rząd poszedł rolnikowi na rękę, a każda brać rolnicza hodowlana zaczęła się opłacać. Moment ten zastał obory i chlewnie

puste, ogrody prowadzone jedynie na własny użytek, młyny wydzierżawione, fabryki zamknięte.

Kto wie czy chwila, w której rolnik zdecyduje się zmienić front, nie będzie zbyt opóźniona i nie przyniesie mu nowych strat.

Rolnik nie jest przyzwyczajony nie tylko do **myślenia**, lecz co gorsza do **pracy**, która musi nosić znamiona indywidualnej twórczości, a nie mechanicznej roboty, wykonywanej kiedyś przez chłopca-niewolnika, później przez chłopca zapatrzonygo w przeszłość i nie szukającego nowych dróg.

Jeśli drobny włościanin stanął bezradny wobec nowych wymagań, składając winę na władzę najbliższą — gmina, wójt, starosta, — to ziemianin — inteligent powinien zdobyć się na samokrytycyzm i doszukać się przyczyn złego zarówno w sobie jak i w „kosmosie”.

Może trzeba zacząć od podstaw.

Grodno

— **STRZELECKA SZTAFETA MOTO CYKLOWA W DN. 19 B. M. DO WARSZAWY**. Z Komendy grodzkiej Związku Strzeleckiego wyrusza w dniu 16 b. m. sztafeta motocyklowa na uroczystości imieninowe Pana Marszałka do Warszawy.

Na odbytem ostatnio walnym zebraniu Związku Legionistów przy udziale gen. Litwinowicza wybrano przewodniczącym nowego zarządu płk. Kamskiego.

— **SENSACYJNA SKARGA NA B. NACZELNIKA URZĘD. SKARBOWEGO W SOKÓLCE**. Były naczelnik Urzędu Skarbowego w Sokółce w latach 1933/34 połączony został obecnie do odpowiedzialności sądowej. Zmuszał on mianowicie kupców do udzielania sobie rabatów w wysokości 30 do 40% przy wszelkich czynionych przez siebie zakupach. Kupcy po odejściu Michałaka z Sokółki wystąpili przeciwko niemu ze skargami.

Nowa - Wilejka

— **AKADEMIA DLA UCZCZENIA PAMIĘCI BISK. BANDURSKIEGO**. Z inicjatywy Zarządu Zw. Pracy Ob. kob., opiekującego się Ochronką im. Ks. Bisk. Bandurskiego, oraz Zarządu Koła Przyjaciół Związku Harcerstwa Polskiego zorganizowano dla uczczenia pamięci Ks. Biskupa Bandurskiego w dniu 10 b. m. akademię żałobną, na program której składały się: koncert orkiestry 85 p. strz. wil., odczyt stud. U. S. B. p. Dubowskiej, oraz deklamacje i śpiew dzieci z Ochronki im. Ks. Bisk. Bandurskiego oraz harcerzy. Całość akademii wypadła okazale.

W dniu 7 marca b. r. odprawione zostało w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Ks. Bisk. Bandurskiego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele wojska, władz cywilnych oraz szkoły i harcerstwo wraz z sztandarami. (w. j.)

Rzesza

— **Z ŻYCIA ZW. STRZELECKIEGO**. W niedzielę 10 b. m. odbyło się walne zebranie członków Zw. Strzeleckiego z terenu gm. rzeszańskiej. Zebranie zaszczylił swą obecnością p. płk. dypl. Florek, komendant ośrodka PW i WF przy 190K III, oraz p. Bednarczyk, delegat powiatowego Zarządu Z. S.

Obrady toczyły się w atmosferze ożywionej i serdecznej. Poruszono szereg niezmiernie ważnych spraw, m. in. postanowiono zwrócić większą uwagę na dział wycieczkowy, jako niezmiernie ważki czynnik wychowawczy. Zaprojektowano wycieczki do bliższych i dalszych okolic. Duże ożywienie i długa dyskusja wywołała sprawa pracy Zarządu na przyszłość. W końcu wybrano nowy Zarząd Z. S. w składzie następującym: p. Sipko St. — prezes, p. Zimnoch Wl. — wiceprezes, p. Łukasiuk E. — skarbnik, p. Mirecki J. — sekretarz oraz komisję rewizyjną pod przewodnictwem p. Garły.

Komendantem kompanii Z. S. pozostał nadal p. Anielski Jan, niezmordowany działacz na niwie strzeleckiej.

Zebranie zakończono opracowaniem planu obchodu 19 marca. (w. j.)

Głębokie

— **WALNY ZJAZD ZW. STRZELECKIEGO**. 10 b. m. odbył się w Głębokiem walny zjazd Związku Strzeleckiego przy udziale 60 delegatów, reprezentujących wszystkie oddziały Związku Strzeleckiego w pow. dziśnieńskim. Na zjazd przybyli w charakterze gości przedstawiciele władz ze starostą powiatowym p. Muzyczką na czele. Ponadto wzięli w zjeździe udział przedstawiciele podokręgu wileńskiego prezes płk. dr. Dobaczewski, komendant kpt. König, dyr.

Trzeba nauczyć się myśleć, rachować, pracować.

Jeśli w sąsiedniej Rosji sowieckiej musiało przyjść do krwawej tragedji by na orydnie użyźnionej ziemi mogły wyrosnąć nowe formy życia socjalnego, tem bardziej szukanie dróg nowych przyjsze było powinno w nowopowstającym naszym państwie, które nie ma nawet potrzeby zwyciężania oporu przeszłości.

Zadowoleni być możemy, że te reformy przychodzą w drodze ewolucji, opierając się na zdrowych zasadach powszechnej, rzetelnej pracy i uczciwej konkurencji.

Skoro rolnik przestanie czerpać zrodła rzekomej mocy w rozpamiętywaniu błogiej przeszłości, uważnie i bez uprzedzenia przyjrzy się nowym możliwościom i do nich bez opóźnienia się zastosuje, zdoła z pewnością uratować walący się gmach gospodarki rolnej.

Nadzieja Druka.

Bajer, inż. Leśnicki i inż. Bańkiewicz. Po przemówieniach powitalnych składali sprawozdania, przedstawiające rozwój pracy strzeleckiej w powiecie: prezes zarządu powiatowego Brzozowski, komendant pow. Gajewski, oraz delegaci poszczególnych oddziałów.

W końcu dokonano wyborów nowego zarządu powiatowego. Prezesem został jednogłośnie wybrany p. Ludwik Zolańkiewicz, naczelnik Urzędu Skarbowego w Głębokiem.

Smorgonie

— **PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO**. Ustalonym w naszym mieście zwyczajem całkowite urządzenie obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego obejmuje oddział miejscowego Związku Strzeleckiego. W tych dniach odbędzie się zebranie wszystkich miejscowych organizacji, zainicjowane przez prezesa Zw. Strzeleckiego p. Wysokiego celem ustalenia wspólnego programu.

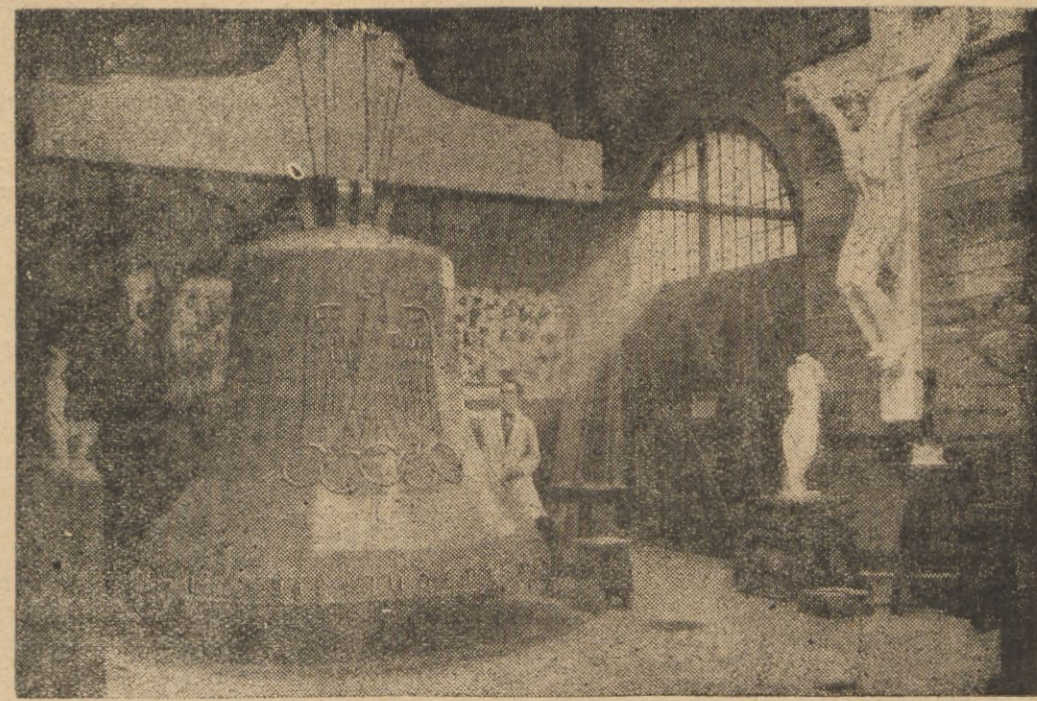
— **URZĄD POCZTOWY W NOWEJ SIEDZIBIE** przy Placu Marszałka Piłsudskiego, notuje dzięki korzystnemu położeniu w centrum miasta coraz to większy ruch. Higieniczne i obszerne sale, w których obecnie pracują urzędnicy i listonosze pod kierownictwem p. Nietubycia są ozdobą naszego miasta.

— **Z ŻYCIA ZW. PRACY OBYWAT. KOBIET**. Na ostatnim walnym zebraniu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiół w obecności delegatki przybyłej z Wilna, wobec rezygnacji dotychczasowego zarządu z przewodniczącą p. Birnową, wybrano zarząd tymczasowy w osobach p.p. Dabrowskiej, Ilińskiej i Wysockiej oraz nadzwyczajną komisję rewizyjną w osobach pp. Wąsowskiej i Otkólskiej.

— **CIELE Z DWIEMA GŁOWAMI**. Do lekarza weterynaryj p. Wargo przywieziono w tych dniach z gminy smorgońskiej dziwny kaprys przyrody: ciele z dwiema głowami razem zrosniętymi. Ten twór natury jednakże już nie żył. (w. j.)

Pamiętaj o funduszu Obrony Morskiej!

„Wołam młodzież całego świata”



Tak głosi napis na wielkim dzwonie olimpijskim, który zabrzmiał podczas olimpiady w 1936 r. Na zdjęciu przedstawiona jest forma tego dzwonu, który będzie odlany ze stali, o wadze 200 centnarów. Model dzwonu znajduje się w pracowni rzeźbiarza Waltera G. Lembecke.

Jerozolimka

— **PRZYGOTOWANIA DO IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO**. Z inicjatywy p. kier. Lemanowicza i na jego zaproszenie odbyło się w dniu 9.III r. b. w lokalu szkolnym w Jerozolimce zebranie przedstawicieli miejscowych organizacji dla ustalenia programu uroczystości obchodu Dnia Imienin Marszałka Piłsudskiego. Obecni byli: w imieniu szkoły p. kierownik Lemanowicz Władysław, z Komitetu Rodziców — p. pułkownik Bohdanowicz prezes K. Sz., z Och. Straży Pożarnej p. Tokaj Tomasz jako z. naczelnika, z Koła T-wa P. Bud. P. Sz. Pow. — p. Tokaj Tomasz prezes Koła, z Oddz. Zw. Strzeleckiego p. Opowierz referent, z S. M. P. p. Zukowski i p. Rynkiewiczówna, z Kółka Rolniczego — p. Supranowicz wiceprezes, z BBWR Koła p. Lemanowiczowa Eugenia, z Koła Absolwentów Szkoły p. Podorska Wanda, z Akcji Katolickiej p. Szymanowicz Rudolf prezes, z Policji p. Jaszczak komendant, z Org. Kościelnych ks. proboszcz Filipek Wład., z wojska w Werkach p. szef Olejniczak.

Postanowiono, że w obchodzie weźmie udział cała okolica. w dniu 17.III 1935 r. Organizacje będą na sumie w kościele kalwaryjskim, poczem ze sztandarami udadzą się do sali parafjalnej na uroczystą akademię, na program której złożą się śpiewy chórów szkolnego i strzeleckiego, deklamacje, odczyt, inscenizacje odpowiednie, przedstawienie, a w przerwach czas wypełnią produkcje orkiestry.

Święciany

— **KURS DLA OBSAD OBSERWACYJNO-MELDUNKOWYCH**. Święciański obwód powiatowy LOPP zorganizował przy wydatnej pomocy władz KOP w Nowych Święcianach kurs dla obsad posterunków obserwacyjno-meldunkowych, na którym będzie przeszkolonych 80 osób. Na otwarciu kursu, które nastąpiło w dniu 8 b. m. obecni byli: Prezes obwodu LOPP w Święcianach, starosta Polkowski, dowódca garnizonu Nowe Święciany ppłk. Sikorski, kpt. Link z DOK III, inspektor wojewódzki LOPP Wasilewski, oraz szereg innych przedstawicieli.

— **PRZEMYT SOLI LITEWSKIEJ W POW. ŚWIECIANSKIM**. Zorganizowanie obławy w Nowo-Swięcianach na przemysłników soli miejscowej sfery handlowej przyjęły z ulgą. Jest to początek rozpoczętej i planowo przygotowanej akcji przez odpowiednie organa skarbowe. Nad akcją, zmierzającą do oczyszczenia powiatu od soli litewskiej czuwa naczelnik Urz. Skarb. Akcji Mon. Państw. p. Żwirówiec, który doskonale orientuje się w środkach walki z przemytem soli.

Okolicznością, utrudniającą władzom skarbowym skuteczną walkę z przemytem jest to, że odpowiednie władze skarowe znajdują się w Święcianach, oddalonych o 12 km. od st. kol. N.-Święciany, do której to stacji można się dostać tylko rano i wieczorem. Dla dobra więc Skarbu Państwa i Dyr. Mon. Soln. należałoby przenieść Bryg. Kontroli Skarb. ze Święcjan do N.-Święcjan. (Obs.)

Woropalewo

— **W 3-CIA ROCZNICĘ ŚMIERCI S. P. BISKUPA BANDURSKIEGO**. 9.III r. b. w kościele parafjalnym w Woropalewie zostało odprawione nabożeństwo żałobne ku czci s. p. Bisk. Bandurskiego staraniem tutejszego Ogniska K. P. W., na które przybyli: Zarząd Ogniska oraz liczne szeregi członków KPW. Przed kościołem odbyło się uroczyste przyjęcie raportu kompanii KPW. Po nabożeństwie prezes Ogniska Woropalewo ob. Marciukian Józef wygłosił przemówienie o s. p. Biskupie Bandurskim.

15-letnia malarka



15-letnia malarka fińska Irina Backbaucka zebrała w Sztokholmie zbiorową wystawę prac, które wzbudziły wielkie uznanie publiczności i krytyki.

W dniu 10 marca — młodzieńca malarka obok swych

Wiadomości gospodarcze

Szewcy - chałupnicy zyskali podwyżkę płac

Dzięki interwencji Inspektoratu Przemysłowego zawarty został 12 b. m. układ zbiorowy w sprawie cennika płac robotników szewskich t. zw. chałupników na terenie miasta Wilna, wyrabiających obuwię dla kupców hurtowników.

Układ obejmuje 1500 robotników pracujących dla około 60 zakładów. Przewiduje on podwyżkę płac o około 20 proc.

Pierwszy raz od 10 lat wydarza się, że układ tego rodzaju doszedł do skutku bez potrzeby uciekania się do strajku.

Eksport polski na rynek chiński

Statystyka szanghajska podaje wielkość importu Chin z Polski w ciągu 1934 r. Z danych tych wynika, że Polska dostarczyła do Chin w ciągu r. ub. materiałów na palta i ubrania za sumę 1.791.924 zł., różnych materiałów włókiennych na sumę 277.564 zł., przędzy wełnianej na sumę 521.258 zł., oraz bibułki papierosowej na sumę 189.069 zł.

Należy nadmienić, że bezpośredni eksport Polski do Chin w innych dziedzinach, które stanowią drobniejsze pozycje, nie jest wyodrębniony w statystyce szanghajskiej i objęty jest pozycją „kraje pozostałe“. Należy też zaznaczyć, że znaczne ilości towarów polskich dostarczane są do Chin za pośrednictwem innych krajów i wskutek tego notowane są przez chińskie władze celne, jako towary importowane z tych krajów, jak np. z Belgii lub Anglii. Do takich towarów należy przede wszystkim przędza ze sztucznego jedwabiu, blacha cynkowa i inne artykuły.

Konsumcja cukru

W lutym r. b. cukrownie polskie sprzedały na rynku wewnętrznym ogółem 19.196 ton cukru w wartości cukru białego, wobec 20.183 ton w lutym 1934 r. Oznacza to spadek konsumpcji o 4,9%. Eksport w lutym wyniósł 674 tonny, gdy w odpowiednim miesiącu 1934 r. — 230 ton.

W okresie pierwszych 5 miesięcy b. kampanji t. j. od 1 października 1934 r. do 1 marca 1935 r. spożycie cukru na rynku wewnętrznym wynosiło 115.498 ton, wobec 112.475 ton w analogicznym okresie kampanji 1933/34 roku, wzrosło więc o 2,7%. Wywóz w okresie 5 miesięcy kampanji 1934/35 r. wyrażał się cyfrą 44.550 ton, gdy w odpowiednim okresie poprzedniej kampanji wynosił 36.065 ton.

Prowincja na zjazd do Warszawy

Mieszkańcy miast prowincjonalnych mogą nabywać karty uczestnictwa uprawniające do ulgowego przejazdu na dz. 19 b.m. do Warszawy w Wydziałach Powiatowych, u przedstawicieli „ORBISU“. Sprzedaż kart do dnia 14 b. m.

Bilans handlu zagranicznego za luty r. b.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans naszego handlu zagranicznego za luty r. b. wyniósł w przywozie 193.721 tonn, wartości 63.914 tys. zł., w wywozie zaś — 997.191 tonn, wartości — 68.517 tys. zł., dając saldo dodatnie w sumie 4.603 tys. zł.

W porównaniu do stycznia b. r. wywóz zmniejszył się o 9.781 tys. zł., podczas gdy przywóz zwiększył się o 1.076 tys. zł.

Zwiększeniu uległ wywóz: żelaza i stali o 0,9 milj. zł., siarczanu amonu o 0,7 milj. zł., lnu i odpadków o 0,5 milj. zł., naftowych olejów pędnych i smarowych o 0,4 milj. zł., papierówki o 0,4 milj. zł.

Zmniejszył się natomiast wywóz: żyta o 6,1

milj. zł., węgla o 3,1 milj. zł., bali, desek, la i opołów o 24 milj. zł., trzody chlewnej o 0,4 milj. zł., jaj, piactwa o 0,4 milj. zł. i serów o 0,4 milj. złotych.

Przywóz zwiększył się w zakresie: pomarańczy i cytryn o 2,5 milj. zł., wełny owczej pranej o 0,7 milj. zł., tłuszczów i olejów roślinnych i zwierzęcych o 0,6 milj. zł., środków farmaceutycznych i opatrunkowych oraz lekarstw i żelastwa o 0,5 milj. zł.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: tytoniu i wyrobów tytoniowych o 0,9 milj. zł., śledzi świeżych solonych o 0,8 milj. zł., bawełny i odpadków o 0,6 milj. zł., skór futrzanych o 0,4 milj. zł., elektrycznych: maszyn, aparatów, przyrządów i ich części o 0,4 milj. zł.

Podatek komunalny od przedstawień kinematograficznych

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, w wypadkach gdy w czasie jednego przedstawienia wyświetlane są dwa filmy pełnoprogramowe o różnej skali podatkowej i skutkiem tego od każdego filmu należałby się podatek komunalny według różnych stawek, podatek ten winien być wymierzony według średniej arytmetycznej obu stawek.

Wobec tego, że przy stosowaniu tych przepisów nasunęły się wątpliwości, jakie filmy należy uważać za pełnoprogramowe, ministerstwo

spraw wewnętrznych wyjaśniło, że za filmy pełnoprogramowe uważać należy także filmy, które w zasadzie mogłyby wypełnić przy odpowiednich dodatkach cały program, t. j. poczynając od długości 1500 metrów.

Odmienne zasady stosować należy jedynie dla filmów posiadających stampilę „temat polski“; w tych wypadkach za film pełnoprogramowy uważać należy film, posiadający co najmniej 900 metrów długości.

Pożar I. P. S.

W ub. niedzielę w Warszawie w zabudowaniach Instytutu Propagandy Sztuki wybuchł pożar, który na szczęście zdłżano w porę zlokalizować, tak, że nie dosięgnął on sal wystawowych. Na zdjęciu — spalona część magazynu I. P. S.

(Patrz art. na str. 5).



Realny wymiar podatków

Ministerstwo Skarbu dąży do oparcia wszelkich wymiarów na możliwie realnych podstawach. Istnieje jednak pewna grupa płatników podatku przemysłowego i dochodowego, których obrót jest nieuchwytny. Tyczy się to przeważnie tych przedsiębiorstw, które nie prowadzą ksiąg handlowych i nie są objęte ryczałtem.

Celem wytworzenia podatku dla właściwego unormowania sprawy, ministerstwo opracowało projekt specjalnego rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej w przedmiocie ustalenia i posługiwania się t. zw. wskaźnikami obrotu i normami swobodnej zyskowności. Wskaźniki obrotu będą podstawą określenia podatku przemysłowego, normy zaś średniej dochodowości wchodziłyby w grę dla podatku dochodowego.

Projekt ten został rozesłany samorządom gospodarczym, które projekt ten przychylnie zapoznawały.

Przepisy dla komorników

W związku z licznymi wypadkami łamyk przy zajmowaniu ruchomości przez komorników jak i nadużyć polegających na wyłączeniu rzekomo cudzej własności Ministerstwo Sprawiedliwości wydało nowe zarządzenie dla komorników, które nakazuje ściśle przestrzeganie przepisów o podawaniu przez dłużnika osób trzecich, które mogą rościć pretensje do zajmowanej rzeczy.

Zarządzenie to podkreśla, że komornicy przy każdym zajęciu ruchomości muszą żądać od dłużnika podanie nazwiska i adresu osoby, która mogłaby zgłosić pretensje.

Gdy zajęcie odbywa się w nieobecności dłużnika, lub osoby, reprezentującej jego prawa, komornik, sporządzając protokół zajęcia powinien pytanie to podać do wiadomości dłużnika.

Podziękowanie

Tą drogą wyrażam gorące podziękowanie p. d-rowsi Banedyktowi Dylewskiemu, docentowi U. S. B., za uratowanie mego synka i roztoczenie nad nim troskliwej opieki podczas jego choroby.

Ludwik Mejnartowicz

Wilno, Finna 11.

Strajk panien na wydaniu

W Szanghaju młode panny z zamożnych rodzin chińskich ogłosiły oryginalny strajk: postanowiły nie wychodzić z domu, dopóki nie będzie zniesione nowe prawo małżeńskie. Kamieniem obrazy dla młodych Chinek w nowym prawie jest paragraf, według którego żona zdradzająca męża podlega karze do roku więzienia, wówczas gdy mąż za popełnienie tego samego czynu nie odpowiada sędownie. Unowocześnienie stosunków i emancypacja kobiet w Chinach idą dużymi krokami naprzód.

HALINA KOROLCÓWNA

Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. 1934 (PL)

Strój ludowy bułgarski jest bardzo po myślowy w motywach haftu i naprawdę śliczny i bogaty. Ale łapcie, jak łapcie — zwyczajne. Takich pięknych z zakrzywionymi nosami, jak w Jugosławii, specjalnie w okolicach Planina, nigdzie nie widziałam.

W ubraniu przeważa kolor brunatny, potem rudy, czerwony i czarny, gdy w Jugosławii biały, czarny i czerwony.

W Karlowie całe ulice wzdłuż miasteczka pracują nad wyrobem bułgarskiego, malowanego wózka. Przy wjeździe do miasta wózek zaczyna się robić, na końcu ulicy stoi umalowany gotów do zaprzęgu.

W Plovdiv, gdzie są fabryki najlepszych papierosów i było parę lat temu trzęsienie ziemi, niema nic szczególnego i ani znaku, że tu było Philipopolis.

Kiedy się góry przejedzie po bardzo złych drogach, — szkoda, że niema lepszych, bo naprawdę Bułgaria jest tak blisko i warta jest obejrzenia przez większą ilość turystów, — wpada się w szeroki, nadmorski step. Tam droga dana od Boga sama przez się jest doskonała. Jeden warunek — nie śmie padać deszcz.

Wszystko na świecie jest naodwrot.

niż być powinno. I tak w Bułgarii na stepie mieni się bogactwem barw stroju prawdziwa Turcja, a w Turcji jest szaryzna Europy.

Czego tam niema na stepie. Ruch na drodze. Wozy, osiołki, taki tłok, że przecisnąć się trudno. Bułgarzy wędrowni z niedźwiedziem, tancerki. — Można mieć na szosie przedstawienie za parę groszy.

A stroje: na głowie fezy, lub chusty, pas czerwony na brzuchu i bufiaste spodnie, takie prawdziwe tureckie.

Taki Turek albo jedzie na małym osiołku, albo prowadzi osiołka na którym siedzi jedna z jego pięknych żon, zakryta barwnym czadurem z białym przezroczystym czarczafem na twarzy.

Ostatnia noc w Bułgarii przypięcztowała naszą polsko-bułgarską przyjaźń zawartą na wsi z chłopami. Jak zabawnie sobie przypominie ostrzeżenia z domu i nawet w Serbii, że Bułgarzy są źli i nietylko nas obrażają, ale zaproszą do siebie a potem zarzną. Owszem, zapraszali do siebie wzdłuż całej drogi, ale nie tylko nie zarzną, a karmili i obdarowywali nareczami winogron na drogę.

Płynie Marica, nad nią siwe czaple chodzą, rosną winnice — i to wszystko razem nazywa się Papa Zły. W takiej winnicy u gościnnego strażnika rozbiliśmy namiot po raz ostatni na bułgarskiej ziemi.

Na małej chałupce dumnie powiewa czerwony sztandar z białym półksiężcem. Granica Turcji.

Pierwsza rewizja. Co się tam działo.

Przewrócili w walizce wszystko do góry nogami. A jak przyszło do rewizji kuchennych przyborów, to przestałam się złościć, a zaczęłam śmiać. Ostrożnie, żeby nie ugryzło, lub nie wybuchło, otwierają puszkę do wywoływania fotografii. Długo wachają konfitury z agrestu (jeszcze domowe) czy to nie nowy rodzaj barkotyku przypadkiem.

Potem odbywa się długa ceremonia przy tryptyku specjalnym na Turcję. Bo sami Turcy jeszcze nie umieją czytać po turecku. Nareszcie z wielkim trudem udaje mi się odebrać właściwe kartki.

Dzisiaj, gdy Turcja uznana Carnet du passage en douane, kłopoty tryptykowe przeszły do historii i to historii starożytnej.

Bo trzeba przyznać, że dzięki Gazemu cywilizacja na zupełnie surowym terenie idzie w zastraszająco szybkim tempie. Jak się poznało inne azjatyckie państwa, cywilizujące się samodzielnie bez pomocy Anglii, lub Francji, widać postęp i kulturę tej azjatyckiej Europy

Na stepie kurhany takie, jak w pieśniach ukraińskich, — na stepie stoją stare mosty z kamienia na wysychłych łożyskach jakichś rzek — na stepie czasem jest studnia i pasie się stado płowe go bydła. No i podobno jest pas fortyfikacji przygranicznych.

Tego nie widać. Nie zmienia to postaci rzeczy, że właśnie dzięki temu przechodzi się przez różne formalności i historję. A trzeba dodać, że jeszcze rok temu trzeba było ładować maszynę na

kolej lub na statek. Przejazd nie istniał. A i dziś nie każdemu tak, jak nam udało się spokojnie dojechać do Stambułu, mając tylko na przestrzeni sześćdziesięciu kilometrów asystę żandarma i nie siedząc ani dnia w więzieniu.

Po przejechaniu granicy, gdzie żandarm zamachał rękami na widok broni, którą na migi prosiliśmy, żeby wpisał do paszportu, huknął: „hajda. — Edirne — żandarma — polis“.

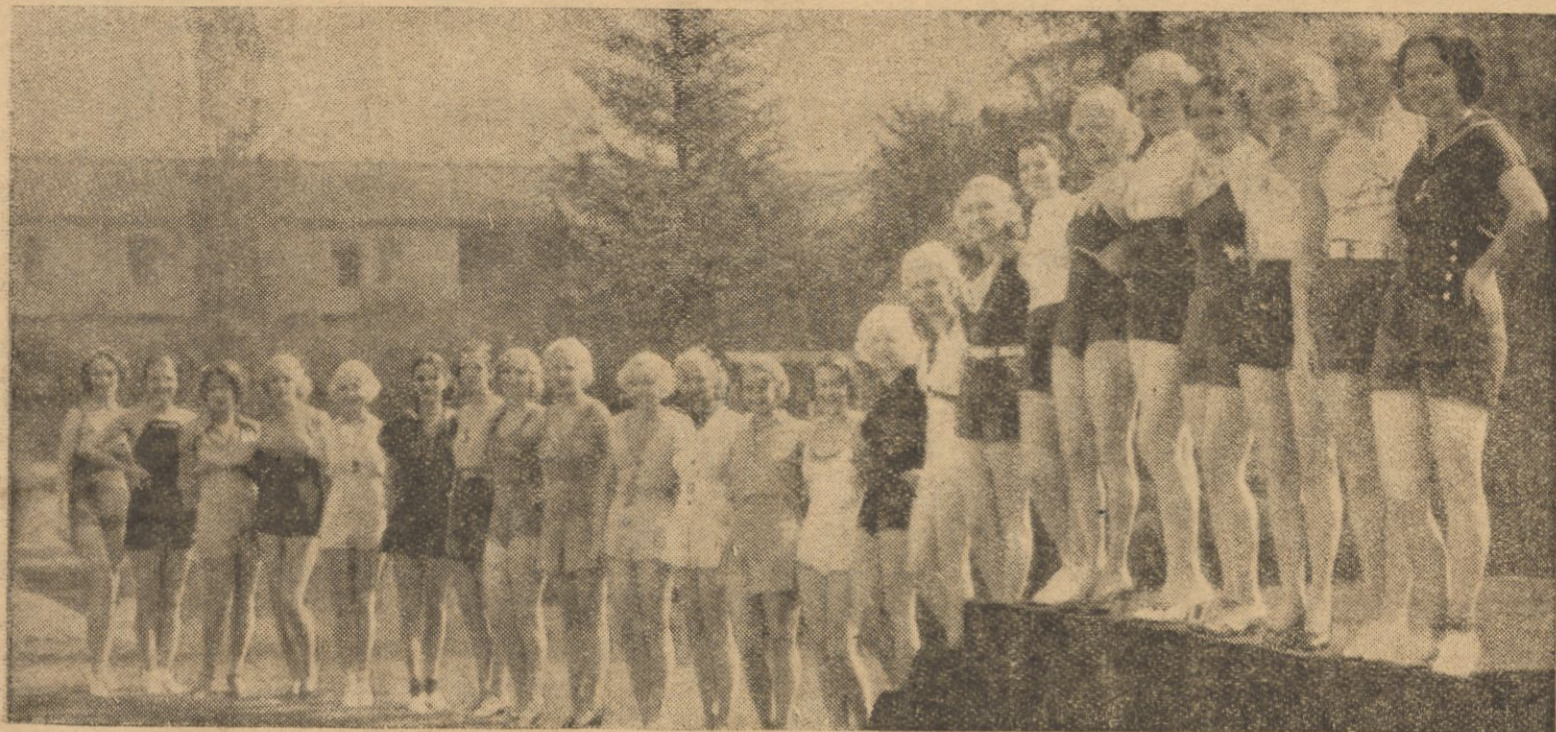
Wjechałszy do tego Edirne. W blaskach zachodu tyle meczetów naraz. Czujemy naprawdę, że skończyła się chrześcijańska Europa.

Tu policja mimo wyraźnych chęci z naszej strony, by jechać dalej, zatrzymuje nas do godziny dziesiątej zrana dnia następnego. Jedziemy do hotelu Madame Marie.

Ten starożytny okaz już przeszło od pół wieku zdziera siedem skór z zabłąkanych turystów, dając im „ciepło rodzinne“ — i łożko bez koldry. Starej wiedzynie nie omieszkałam tego wytknąć zrana, gdy z łukrowanym uśmiechem pytała, czy dobrze spałam? a priori spodziewając się samych zachwyków. Bardzo jej podziękowałam za troskliwość, żałując, że jest późniona, bo zmierzam jak pies i w namiocie śpi się lepiej, niż u niej. A służącego to ma z przytułku dla niedorozwiniętych unosiłowo idjotów. Dwa razy z wieczora posyłałam go do Madame po koldrę a ten jej (koldry, nie Madame) nie przyniósł.

(D. e. n.)

Wiele powołanych, mało wybranych



W Hollywood urządzono znów od pewnego czasu zaniechany konkurs piękności. Na apel organizatorów konkursu odezwało się 500 pięknych dziewcząt pretendujących do zaszczytnego tytułu królowej piękności. Z tak wielkiej ilości kandydatek przez filtr kontroli jury przeszło zaledwie 23. Zdjęcie przedstawia właśnie owdopuszczone do ostatniego przeglądu piękności. Ostateczny wybór nie został jeszcze dokonany, gdyż jury nie może się zdecydować komu oddać palmę pierwszeństwa, które zatrzymało się na dwóch kandydatkach, najbardziej godnych tytułu królowej piękności.

Praca w „Elektricie“

Dziś została uruchomiona fabryka sprzętu radiowego „Elektricit“. Ze 450 przyjęto wczoraj 12 b.m. 203 robotników którzy pracować będą przez 5 dni w tygodniu.

— Dalsze wstrzymanie eksmisyj. Z dn. 1 kwietnia upływa termin moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych. Nowy dekret o moratorium mieszkaniowym, który ogłoszony zostanie w końcu bieżącego miesiąca, wstrzyma przeszło 300 wyroków eksmisyjnych, które w ciągu r. ub. zapadły w sądach wileńskich.

— „ZA CHŁUBNE WYNIKI PRACY“. Państwowa Średnia Szkoła Przemysłowo-Handlowa im. E. Dmochowskiej otrzymała od Ministerstwa Przemysłu i Handlu medal srebrny z napisem „za chlubne wyniki pracy“ za szaty kościelne z lnianej tkaniny haftowane lnem, na wystawie „Len Polski“ w Warszawie 1934 r.

NADESLANE

— POMARAŃCZE. Po ukazaniu się pomarańczę znaleźć można w każdym prawie kąci, przeznaczonym dla pań domu, najrozmaitsze przepisy na przyrządzenie przeróżnych potraw. Ze względu na zbliżające się święta uważamy za wskazane podać poniżej przepis na przyrządzenie niedrogiego, a doskonałego tortu pomarańczowego, który na każdym stole świątecznym mile będzie widziany.

Do przyrządzenia tortu pomarańczowego należy ubić na wolnym ogniu piankę z 6 jaj, 15 dkg. cukru, dodać 5 dkg. mąki, 10 dkg. mączki „Gustin“ D-ra Oetkera, 4 łyżki wody, 1/2 butelki olejku cytrynowego D-ra Oetkera i do tego roztworu wsączyć soku z 3 pomarańczy, następnie włożyć masę do wysmarowanej masłem tortownicy i piec na ogniu około 20 minut. Po wystygnięciu pokrajać na trzy warstwy, zwilżyć sokiem z jednej pomarańczy i przekładać kremem, sporządzonym z budyniu Dr. Oetkera, z soku pomarańczowego i pianki z białka.

W ten sposób przygotowany tort posmarować lukrem (10 dkg. cukru pudru, łyżkę soku pomarańczowego z wodą) i przybrać kawałkami pomarańczy.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

DZIŚ, w środę dnia 13 b. m. o godz. 8-ej wiecz. „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ“. — kapitałna, węgierska komedia współczesna w 3-ech aktach, o oryginalnie zarysowanym konflikcie psychologicznym i barwnej akcji. Przepiękne dekoracje W. Makojnika. Ceny propagandowe.

— JUTRO, w czwartek dnia 14 b. m. o godz. 8-ej wiecz. „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ“.

— UWAGA! Administracja Teatru Pohulanka przypomina, iż z dniem 15-go marca r. b. upływa ostateczny termin legitymacji zniżkowych (wszystkich), wydanych z początkiem sezonu. Od godz. 11 do 2-iej popoł. administracja wydaje nowe legitymacje zniżkowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „CHICAGO“. W dalszym ciągu grana będzie barwna i melodyjna operetka Kalmansa „Chicago“, która odniosła sukces artystyczny i cieszy się wielkim powodzeniem. W roli księżniczki Chicago wystąpi J. Kulczycka. Zniżki ważne.

— PRZEDSTAWIENIE KU UCZCZENIU XV-LETNIEJ PRACY SCENICZNEJ K. DEMBOWSKIEGO. W piątek dnia 22 bm. odbędzie się przedstawienie ku uczczeniu 15-letniej pracy scenicznej znakomitego artysty teatru „Lutnia“ K. Dembowskiego. W dniu tym wystawiony został piękny utwór Zeller „Szytygar“ w wykonaniu całego zespołu artystycznego pod reżyserją M. Demosławskiego. Bilety już nabywać można w kasie teatru „Lutnia“.

— „WIKTORJA I JEJ HUZAR“ po cenach propagandowych. W piątek najbliższy ujrzymy piękną op. Abrahama „Wiktoria i jej huzar“ z J. Kulczyką i K. Dembowskim w rolach głównych. Ceny propagandowe od 25 gr.

Kina i filmy

„SEKRETARKA WYCHODZI ZAMAŻ“

(kino „Pan“).

Powodzenie dawnego filmu p. t. „Sekretarka osobista“ z Mary Glory i Jean Murat spowodowało widocznie spokojny sen z powiek filmowców francuskich. Wychodząc z słusznego założenia że każde powodzenie musi być wykorzystane, choćby z krzywdą dla publiczności nakreślono we Francji jeszcze jedną „sekretarkę“, jakoby dalszy ciąg pierwszego filmu. — Jednak „wyjście zamaż“ nie wyszło biednej „sekretarce“ na dobre. „Sekretarka osobista wychodzi zamaż“ — to pełna nielogiczności, przewlekła historia, podczas której absolutnie nie ciekawego się nie dzieje. Ze podstawą dobrego filmu — jest dobry scenarzysta, i że najlepszy reżyser z „próżnego nie należy“ — widziemy na tym przykładzie najlepiej. Mistrz ekranu — Joe May nie może wnieść do tej bez nadziei historii. Cały wdzięk Mary Glory przepada w szeregu niesympatycznych scen. — Kwaśną minę ma również Jean Murat. Doskończył komik francuski — Armand Bernard nie ma tu wiele do powiedzenia. Na podkreślenie za służącą jedynie bardzo ładne dekoracje (szczególnie nocnego dancingu) oraz małownice w doki Włoch.

Nad program — nieaktualny już Fox, oraz stereotypowy — nieciekawy krótkometrażowiec z cyklu propagandy floty wojennej.

A. Sł.

Przygotowania organizacyj do obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego

W dniu 11 b. m. odbyło się zebranie zarządu Koła Wileńskiego Związku Peowiaków, na którym poza sprawami organizacyjnymi był omawiany sposób uczczenia dnia imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uchwalono urządzić w dniu 18 bm. uroczystą wieczornicę oraz wezwać wszystkich członków Koła do wzięcia udziału zarówno w wieczornicy, jak i w defiladzie i akademjach, organizowanych staraniem Komitetu Obchodu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W dniu 17 marca 1935 r. o godz. 18 w lokalu Koła Śródmieście nr. 2 przy ul. Orzeszkowej Nr. 31 — Zarząd Podokręgu Związku Rezerwistów urządził uroczysty obchód imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zarząd uznał stawianictwo wszystkich członków kol Nr. 1 i Nr. 2 za obowiązkowe. Pożądane przybycie z rodzinami.

Pociąg popularny do Warszawy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że w dniu 17 marca będzie uruchomiony specjalny pociąg popularny z Wilna do Warszawy, który odj. z Wilna o godz. 21.55. Pociąg ten przybędzie do Warszawy dnia 18 marca o godz. 7.05. Powrót ze stacji Warszawa-Wileńska nastąpi w dn. 19 marca o godz. 21.50, przyjazd do Wilna — 20 marca o godz. 6.20 rano.

Łączna opłata za przejazd w obie strony wynosi: w klasie III-ej 17.40 zł., w klasie II-ej 26 zł. Poza tym nie będą wymagane żadne inne dopłaty. Karty uczestnictwa uprawniające do przejazdu będą sprzedawane w Polsk. Biurze Podróży „Orbis“ w Wilnie Mickiewicza 20 od dnia 14 do 16 marca włącznie. Ze względu na ograniczoną ilość kart uczestnictwa Dyrekcja uprasza o wcześniejsze ich nabywanie.

Nowe stowarzyszenie

Na terenie Wilna powstało nowe stowarzyszenie pod nazwą „Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Pracowników Fizycznych Administracji Wojskowej — Koło w Garnizonie Wilno“.

Celem stowarzyszenia jest skupianie i organizowanie wszystkich robotników zatrudnionych w Garnizonie Wilno, dla celów kulturalno-oświatowych i samopomocy gospodarczej.

Rozkład jazdy autobusów WILNO — LIDA

Odjazd z Wilna 9 ta rano
„ „ 2.30 pp.

Opieczętowanie wag „Pacific“

Sensacja w sferach kupieckich Wilna

Wczoraj z polecenia władz sądowno-słedczych opieczętowano wagę na bocznicę kolejowej towarzystwa „Pacific“.

Polecenie to wydane zostało w związku ze skargami o nieprawidłowe ważenie. Od pewnego czasu do władz śledczych zaczęły wpływać skargi szeregu instytucji, nabywających węgiel na bocznicę towarzystwa „Pacific“, iż waga

KRONIKA

Środa
13
Marzec

Dziś + Suchy dz. Krystyny
Jutro: Matyldy K., Leona

Wschód słońca — godz. 5 m. 45
Zachód słońca — godz. 5 m. 15

Sprestrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 12/III — 1935 roku.

Ciśnienie 778

Temp. średnia +4

Temp. najw. +8

Temp. najn. —2

Opad —

Wiatr: pn.-zach.

Tend. bar.: lekki wzrost

Uwagi: rano mglisto, w ciągu dnia pogodnie

— Przepowiednia pogody według P. I. M.: Rano chmurno i mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie. Nocą lekki mroz, dniem temperatura parę stopni powyżej zera.

Słabe wiatry miejscowe.

OSOBISTA

— DYREKTOR OKRĘGU POCZT I TELEGRAFÓW W WILNIE inż. Mieczysław Nowicki wyjechał z Wilna w sprawach służbowych na przeciąg kilku dni.

MIEJSKA

— NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ wyznaczone zostało na czwartek 14 marca. Porządek dzienny zawiera 16 spraw, m. in. projekt preliminarza budżetowego na rok 1935-36. Poza tym punktem porządku dziennego reszta spraw nie wzbudza większego zainteresowania.

— NA RZECZ WILEŃSKICH INSTYTUCYJ DOBROczynnych Magistrat w lutym wyasygnował 60.000 zł.

Z UNIwersYTETU

— W DNIE 19 MARCA, jako w dniu imienia Marszałka Piłsudskiego, wykłady na Uniwersytecie wileńskim mają być zawieszane.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— ŚRODA LITERACKA rozpocznie się dzisiaj wyjątkowo o godz. 20.30. Prezes Sekcji Liter. Art. przy Tow. rosyjskiem w Wilnie D. Bochan będzie mówił o rosyjskiej poezji emigracyjnej.

— NA POSIEDZENIU SEKCJI HISTORJI SZTUKI, które odbędzie się w dniu 14 marca (czwartek) o godz. 8 wieczór w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej U. S. B. ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo) będą wygłoszone referaty pp. Jerzego Hoppena, artysty-malarza, p. t. „Materiały do historii malarstwa i snycerstwa w Wilnie“ oraz prof. dr. M. Morelowskiego „Rękopis z Lublina i jego związku ze szkołą Leodyjską“.

— POWSZECHNE WYKŁADY UNIwersYTECKIE. Dziś, we środę dnia 13 marca 1935 r. odbędzie się w sali III Uniwersytetu (ul. S-to Jańska) odczyt Dr. fil. W. Ehrenfeuchta p. t. „Rozmiary wszechświata“. Początek o godz. 19. Wstęp 20 gr. Młodzież płaci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

— KOMUNIKAT ZWIĄZKU PAŃ DOMU. Dnia 14 b. m. (czwartek) o godz. 5 popoł. w sali ow. Kredytowej (Jagiellońska 14) dr. Jantina Bortkiewicz-Rodziewiczowa wygłosi odczyt p. t. „Higijena mieszkań“. Odczyt uzupełniony będzie pokazami.

GOSPODARCZA

— USTNE UZASADNIENIE PODAN przed komisjami odwoławczymi. Na podstawie nowej ordynacji podatkowej komisje odwoławcze upoważnione zostały do pobierania specjalnych opłat od płatników, chcących ustnie uzasadnić odwołanie przed komisjami. Opłaty te wynoszą 60 procent sumy spornej, przyczem najmniej szta opłata wynosi 2 złote, największa 50 złotych. Jeśli komisja przyzna słusność płatnikowi i uwzględni odwołanie, pobrane opłaty zostaną zwrócone.

SPRAWY LITEWSKIE

— List dr. Olsejki w sprawie jego książki „Vl. Ryt.“ Nr. 21 (III. 1935 r.) zamieszcza list do redakcji, podpisany przez dr. Olsejkę, a odnoszący się do sprawy zarzutów, wysuniętych książce p. Olsejki: „Życie Litwinów wileńskich w 1919—1923 r.“.

W liście tym dr. Olsejko oświadcza, że nie oskarżał w swej książce ani p. Staszysa ani też żadnego innego działacza, litewskiego o przywłaszczenie ofiar społecznych. Książka zawiera jedynie krytykę działalności kierowników społeczeństwa litewskiego w Wileńszczyźnie. Dr. Olsejko wyraża opinię że byłoby bodaj rzeczą pożądaną, by kilku niezawisłych działaczy litewskich sprawdziło wyłożone w książce fakty i wyraziło swą opinię w tej sprawie.

ROŻNE.

— SPROSTOWANIE. Do artykułu p. t. „Paradoks filantropijny“ wskutek zdublowania wiersza wkradł się błąd, spaczający sens ostatniego ustępu. Zakończenie powinno brzmieć: „mędra najczęściej jest wstydliva i skromna, tembardziej „mędra filantropijna“. To dobrobyt i snobizm społeczny lubi rozgłos, hałas i... szmerek“.

Do sprawozdania z procesu b. komornika VIII rewiru p. Legieckiego wkradł się błąd. P. Legiecki został skazany za niedopatrzenie na 4 miesiące aresztu, (a nie jak podano — więzienia) po zastosowaniu amnestji na 2 mies., którą to karę zastosowano na 2 lata.

— STAROSTA GRODZKI W TRYBIE KARNO ADMINISTRACYJNYM UKARAŁ w dniu dzisiejszym za tajny ubój i handel mięsem niestemplowanym poraz piątą Nuchima Paca (Wodna 12—14) grzywną wysokości 100 zł. z zamianą na 14 dni aresztu. Benjamina Milchikera (Kalwaryjska 79) po raz 6-ty 50 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, oraz Orke Brojdesa (Nowogródzka 6) po raz drugi 50 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

— PRZEDŁUŻENIE KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO. Związek Propagandy Turystyki chce umożliwić wszystkim pp. amatorom fotografom wzięcie udziału w konkursie fotograficznym zdjęć z pochodni i kiermaszu w dniu Św. Kazimierza postanowił przedłużyć termin nadsyłania zdjęć do dnia 20 b. m. Zdjęcia należy nadsyłać do Biura Związku Propagandy Turystycznej, ul. Ad. Mickiewicza 32. Bliższych szczegółów udziela Biuro Związku codziennie od godz. 9 do 15-ej. Tel. 21-20.

węgiel nie była ściśła. Zainteresowano się temi skargami. Wdrożono dochodzenie i opieczętowano wagę. Waga przekazana zostanie eksper tom celem zbadania jej.

Wiadomość o opieczętowaniu wag na bocznicę „Pacific“, wywołała w sferach kupieckich miasta wielką sensację.

RADJO WILNO

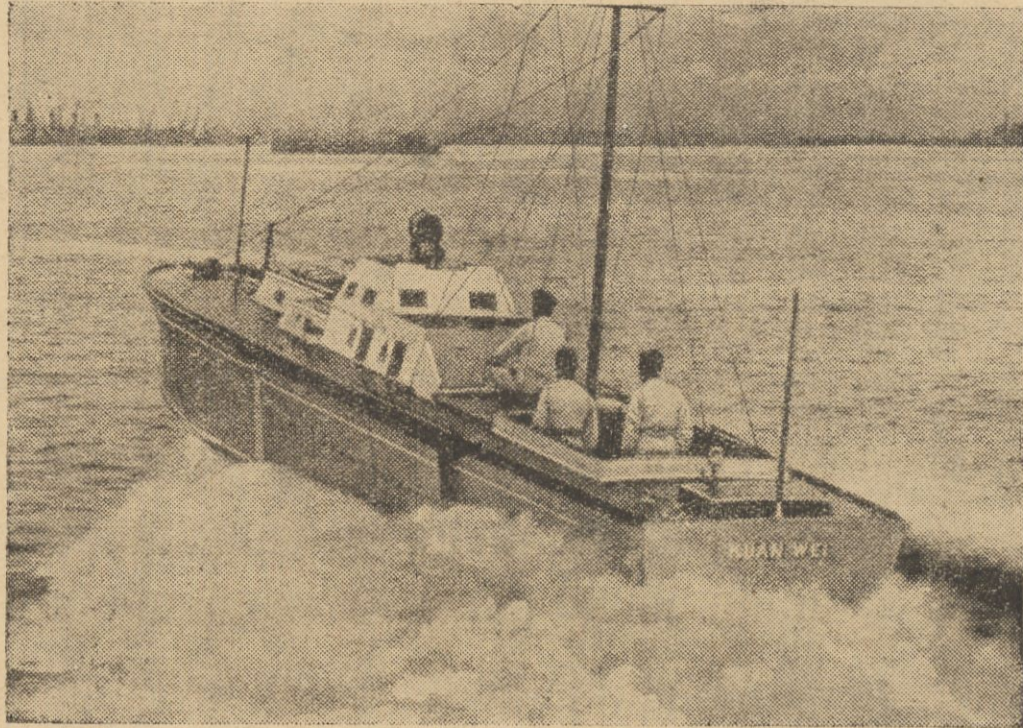
ŚRODA, dnia 13 marca 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Audycja Inniarska. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Orkiestra Adama Furmańskiego. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.00: Utwory S. Schumana. 13.50: Odcinek powieściowy. — 15.45: „Halo, tu ludożercy“ — wesola audycja. 16.15: Z francuskich operetek. 16.30: Czy zmierzch feminizmu—odez. 16.45: Koncert. 17.00: Twórca polskiej ideologii politycznej. 17.15: II-ga audycja z cyklu „Taniec w literaturze skrzypcowej i fortepianowej“. 17.50: „Książka i wiedza“ — „O słowiku pijackim“ Juliana Tuwima. 18.00: Fleta na płytach. 18.15: Wesoly sketch „Mili ludzie“. 18.30: Audycja dla dzieci — „Przed Imieniami Marszałka“. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Koncert orkiestry m. dolinistów. 19.07: Program na czwartek. 19.15: Przegląd litewski. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Krótki recital śpiewaczy Aleksandra Karpackiego. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Koncert symf. w wyk. ork. pod dyr. Walerjana Bierdziejewa. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert Chopinowski. 21.30: Audycja pogodna w opr. Teodora Bujnickiego. 21.40: Stefan Malinowski: Trio fort. a-moll. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Koncert życzeń. 23.00: Kom. met.

CZWARTEK, 14 marca 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Audycja Inniarska. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Audycja dla szkół. 12.30: XIX-ty Koncert Szkolny z Filharm. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: Dziennik południowy. 13.10: D. c. poranku. 13.45: „Z rynku pracy“. 13.50: Codzienny odcinek powieściowy. 15.45: Lekkie utwory fortepianowe. 16.00: Muzyka popularna. 16.30: Pogadanka w języku francuskim. 16.45: Muzyka z czasów Rewolucji Francuskiej. 17.00: Reportaż z Zakł. Chemii Uniw. Jagiell. „Od zieleni roślin do czerwieni krwi“. 17.15: Słuch. — „Niebezpieczne życie“. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Utwory skrzypcowe. 18.15: Twórczość i wolność — szkic liter. 18.30: Jak wyglądają budynki szkolne na Wileńszczyźnie—odez. wygl. Wanda Pełczyńska. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Pieśni Schuberta. 19.07: Program na piątek. 19.15: Litewski odczyt ekonomiczny. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Wesole a dobre (płyty). 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert muzyki węgierskiej. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met.

Angielska szybkieżna łódź motorowa do walki z piratami chińskimi



2 nowe

budynie Oetkera
Dr. A. Oetker
Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 12 marca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parcytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości, w złotych za 1 q (100 kg)

Z y t o	standart 700 g/l	14.35	14.50
„ II	„ 670 „	13.—	13.25
„ III	„ 745 „	18.50	19.—
„ IV	„ 720 „	17.50	18.—
Jęczmień I	655 „ (kaosz.)	15.—	15.50
„ II	625 „	13.—	13.75
Owies I	490 „	13.75	14.25
„ II	470 „	12.75	13.50
Gryka I	630 „	16.—	17.—
„ II	600 „	15.00	15.75
Mąka pszenna gatunek I—C		31.—	32.—
„ II—E		27.25	27.50
„ III—G		23.50	24.—
„ III—A		18.25	18.75
„ III—B		13.—	13.50
„ żytnia do 55%		23.—	23.50
„ do 65%		19.50	20.—
„ siatkowa		15.—	15.50
„ razowa		15.—	15.50
„ do 82% (typ wojsk.)		17.50	18.—
Otręby żytnie przem. standart.	7.5	8.—	
„ przennie mialkie przem. st.	10.—	10.50	
S i a n o		7.—	7.50
S ł o m a		3.75	4.25
Siemię lniane b. 90% f.co st. załad.		45.25	47.25
Len czesany Horodziej basis I sk. 303.10		2120.—	2160.—
Kądział Horodz. b. I sk. 216.50		1600.—	1640.—
Targaniec gat. I/II—80/20		1220.—	1260.—
Len standaryzowany: trzepany Wołożyn basis I		1690.—	1730.—
„ Miory sk. 216.50		—	—
„ Traby		1690.—	1730.—
„ Horodziej		1860.—	1900.—

Morze to — płuca narodu

Przetarg

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie ogłasza pisemny przetarg ofertowy na urządzenie

- 1) centralnego ogrzewania wodą o samoistnym obiegu,
- 2) instalacji kanalizacji i wodociągu

w Domu Astronomów i Meteorologów przy ul. Zakretowej 23 w Wilnie. Powyższe roboty nie są ze sobą związane.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 marca 1935 r. o godz. 12-ej w lokalu Biura Techniczno-Gospodarczego Uniwersytetu przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 3. Pisemne oferty na każdą robotę osobno winne być złożone do tegoż dnia do godz. 10-ej w Sekretariacie Uniwersytetu łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarb. na wpłacone wadium przetargowe w wys. 5% zaofiarowanej sumy. W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę. Ogólne warunki przetargu i słupe kosztorysy otrzymać można w Biurze Techniczno-Gospodarczym z zwrotem kosztów wykonania. Tam również można codziennie od godz. 12 do 13 przejrzyć warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót i projekt umowy, które dla oferenta są obowiązujące.

Uniwersytet zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzależniając to od jego fachowych i finansowych zdolności, oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Z Rektoratu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie
WITOLD STANIEWICZ
Rektor.



Przetarg Urząd Wojewódzki Wileński

(Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia) niniejszym ogłasza PRZETARG na dostarczenie w ciągu okresu budżetowego 1935/36 t. j. od dnia 1 kwietnia 1935 r. do dnia 31 marca 1936 r. następujących przedmiotów i materiałów dla zakładów i instytucji znajdujących się pod zarządem tego Wydziału:

- 1) środków leczniczych i dezynfekcyjnych,
- 2) materiałów opatrunkowych,
- 3) artykułów niezbędnych do pielęgnowania chorych,
- 4) narzędzi chirurgicznych i aparatów lekarskich.

Oferty oddzielnie dla każdego z wyszczególnionych powyżej czterech rodzajów dostawy, należy składać w olakowanych kopertach do Urzędu Wojewódzkiego (ul. Magdaleny 2) pokój nr. 17 do godz. 9 dnia 28 marca 1935 r.

O warunkach dostawy i przetargu można się dowiedzieć w Wydziale Pracy, Opieki i Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, pokój nr. 17 w dniach powszednich od godz. 12—14-ej.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta uzależniając od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo do całkowitego unieważnienia przetargu.

Za Wojewodę
Dr. med. H. RUDZIŃSKI
Naczelnik Wydziału

Muzeum fryzjerskie

W Wiedniu otwarte zostało ostatnio oryginalne muzeum, założone przez związek fryzjerów wiedeńskich, obejmujące zbiory dotyczące sztuki fryzjerskiej. Wśród eksponatów znajduje się kolekcja różnych brzytwy z rozmaitych epok, a także lancety, banki i t. p. instrumenty, przypominające atrybuty dawnych cyrulików. Na honorowym miejscu w muzeum znajduje się pierwsza maszynka do strzyżenia, która jest wynalazkiem austriackim i której patent sprzedany został przez wynalazcę do Ameryki.

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA

„ZNICZ“

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

PAN | DZIŚ. Czarująca MARY GLORY, JEAN MURAT i wesełchw. sławy komik

Sekretarka wychodzi zamąż

ARMAND BERNARD
w fil. reż. Joe May'a
Muzyka Pawła Abrahama. Nad program: DODATKI I AKTUALIA. Seanse: 4, 6, 8 i 10.15

HELIOS | DZIŚ Rewelacyjna Pan bez mieszkania

W rol. gł. kwiat aktorstwa wiedeńskiego: Bohater filmu „Csibi“ Herman Thimig, znana gwiazda Hilda v. Stolz i Leo Slezak
Nad program: ATRAKCJE. Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15, w dnie świąteczne od 2-ej

CASINO | DZIŚ ostatni dzień FRAULEIN DOKTÓR

MORD W TRINIDAD

OGNIKO | DZIŚ Nadzwyczajny dramat polski „ZABAWKA“

W rolach głównych: Eugeniusz BODO, Alma Kar, Jerzy Mar, Sławiński i inni.
NAD PROGRAM: DODATKI OZWIĘKOWE. Początek seansów codz. o godz. 4-ej po poł.

Okazyjnie tanio

dla solidnego lokatora WYNAJME MIESZKANIE

za Zielonym Mostem, blisko elektrowni, suche, słoneczne, ładne, świeżo odremontowane, ze wszelkimi wygodami. Ogródek. Bliższe informacje: Garbarska 1—25. Biuro Ogłoszeń

Do wynajęcia

mieszkania po 3 i 2 pok. Piłsudskiego 13

Dowiedz się u dozorcę 2-pok. mieszkanie bez mebli z wygodami w centrum — potrzebne zaraz. Wiadomość w administracji „K. W.“

POKÓJ

poszukiwany w centrum miasta umeblow. możliwie z telefonem. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ dla „Cent-um“

Poszukuję

3-pok. mieszkania ze wszystkimi wygodami w śródmieściu. Oferty do administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidny lokator“

Kamienicę

piętrową w centrum miasta można nabyć za 7000 zł., ewent. zamienić na posiadłość ziemską. Dowiedzieć się: ul. Antokolska 51—6

STUDENT

(z maturą niemieckiego gimnazjum) udzieli korepetycji lub konwersacji języka niemieckiego. Zgłoszenia: Wilno, zauł. Bernardyński 8—1

MŁODA

inteligentna panna poszukuje pracy ekspedjentki lub do dzieci. Oferty łaskawe proszę kierować do „Kurjera Wil.“ pod „Praca“

DOKTÓR

J. PIOTROWICZ-JURCZONKOWA
Ordynator Szpit. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
Wileńska 34, tel. 1866
Przyjm. od g. 5—7 w.

AKUSZERKA

Maria Laknerowa
Przyjmuje od 9—7 w.
ul. J. Jasieńskiego 5-20
róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA

M. Brynkiewicz-Szkielonkowa
przeprowadziła się na ul. Mickiewicza d. 44 m. 22.

Za POKÓJ

pomożemy (pomogę) w zakresie gimnazjum matem. przyrodniczego lub humanistycznego. Zgłosz. Poznańska 3-4 Chmielewski

UDZIELAM LEKCYJ

w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemii i matematyki. Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnie“

Buchalter-bilansista

wład. jez. niem. i ang., poszukuje odpowiedniej pracy. Zgłosz. do administracji „Kurjera Wil.“ dla Daniela

PLAC

DO SPRZEDANIA na Poświętce przy ul. Pięknej 9. Dowiedzieć się w admin. „Kurjera Wil.“ od godz 9—3

Zgub. dowód osobisty

wydany przez Urząd gm. daugieliskiej na im. Aleksandra Malinowskiego, syn Rozalii i Ludwika, unieważnia się

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, „ numerach niedzielnym i świątecznym 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.